

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 57

Warszawa, Poniedziałek 18 lipca 1949 r.

Rok V

Dwa ostatnie mecze I-ej serii ligowej

Sztafety ZMP ruszyły ze startu

20.000 uczestników na 4-ch trasach

SZTAFETY ZMP ruszyły ze startu na czterech trasach głównych. I tak w piątek wystartowała ze Swinoujśla trasa nr 10, dochodząc na 1-y etap do Szczecina, zaś ze Zgorzelca ruszyła trasa nr 8, idąc poprzez Jelenią Górę i Walbrzych do Wrocławia, w którym zakończony został wczoraj popołudniu 3-ci etap. Sztafeta nr 10 poprzez Recz dotarła planowo w niedzielę wieczorem do Pili. Również w dniu wczorajszym wystartowały na pierwszych etapach Sztafety: Nr 1 z Helu do Gdyni, oraz nr 9 z Kostrzyna do Skwierzyny. Na czterech więc trasach przebyto do niedzieli wieczorem 8 odcinków etapowych. Przypatrzmy się pierwszym wynikom, obrazującym osiągnięcia cyfrowe i organizacyjne.

Łączna ilość zawodników, którzy brali udział w dotychczasowym biegu wynosi 19.920 osób! Mamy za sobą dopiero 8 etapów, gdy cała Sztafeta liczy ich 52! Coż poza tym zawierają mel-dunki, które Czytelnicy znajdą na in-nym miejscu w naszym piśmie? Oto wszystkie one potwierdzają fakt, że Sztafeta zmobilizowała nie tylko całą młodzież, ale i masę starszego spo-łeczeństwa. Na wszystkich trasach towa-rzyszy biegącemu olbrzym zainteresowa-nie ludności, serdeczne witające i okla-skujące zawodników.

W całym kraju, na przywitaniu Szta-fety rozwiesza się transparenty z napi-sami „Niech żyje ZMP”, przodująca organizacja młodzieży polskiej, „Wita-my Sztafetę ZMP”. Oczywiście trudno byłoby już teraz, po przebiegu małej części zaplanowa-nej trasy, próbować bilansować dorobek Sztafety. Niemniej już po tych ośmiu etapach, jak i po meldunkach o przygo-towaniu do wyruszenia, jakie napły-nęło ZG ZMP w dniu wczorajszym, można śmiało stwierdzić, że:

1. ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ wykazuje poprzez udane zorganizowanie Sztafety swoją wielką sprawność organizacyjną.

2. ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ potrafił zmobilizować pod swymi hasłami masę młodzieży SP, ZHP, młodzieży szkolnej i niezorganizowanej, stając się faktycznym przywódcą tej młodzieży.

3. OLBRYMIE RZESZE MŁODZIEŻY, biorące czynny udział w organizowaniu Sztafety wykazuje, że drogie są jej ideały, pod których patronatem odbywa się ta gigantyczna impreza, ideały budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju, ideały trwałości, nieustępliwej walki o trwały pokój.

W dniu dzisiejszym biegą dalsze rzesze młodych biegaczy na etapach 4-ch głównych tras. We wtorek ruszą do biegu trasy nr nr 2, 3, 5, 6, 7, a we środę ostatnia, Sztafeta nr 4. Przez cały kraj przebiegają dzie-siątki, a może setki tysięcy mło-dych ludzi, złączonych pod przewo-dnictwem ZMP jedną, wspólną wo-lę zbudowania i dalszego rozwoju naszej Ludowej Ojczyzny. I dlatego Sztafeta ZMP ma pierwszorzę-dne znaczenie polityczne i sporto-we.

MELDUNKI Z DOTYCHCZASO-WEGO PRZEBIEGU SZTAFET NA STRONIE 5.

Powitamy wioślarki CSR

PRAGA, 17. 7. (Tel. wł.) Wioślarki czechosłowackie, rewanżując się za pobyt naszych mistrzyń w Pra-dze, zamierzają wystąpić dość silną ekspedycję na zawody do Bydgoszczy (23-24 lipca). Po eliminacjach ustalono skład drużyny, którą zoba-czymy w Bydgoszczy.

Jedynki — Spachilova i Gerslova, Czwórki — Gerslova, Nepozitkova, Vrzalova, Beinhauerova, ster, Malo-nova.

Osemka — Kubernatkova, Zeho-rzova, Domeckova, Steiskalova, Vrzalova, Nepozitkova, Gerslova, Beinhauerova, ster. — Rumlova.

Rekord Zatopkowej

PRAGA, 17. 7. (tel. wł.) — Zatopko-wa ustanowiła nowy rekord CSR w rzucie oszczepem 44,02 podczas me-czu CSR — Austria 52:54. Najlepsze wyniki osiągnięto w następujących konkurencjach: kula Komarkova (C) 13 36, dysk Heidegger (A.) 42,07, w dal i wzniosł Steigeger (A.) 531 i 153. Sienerova wygrała 60 m 7,9 i 100 m — 12,2.



Miecio Gracz

w węgierskiej karykaturze



Za trwały pokój

T. MALISZEWSKI

RAPSODIA WĘGERSKA

BILANS WYSTĘPÓW

JUNIORÓW

na str. 3

WĘGIER KRYTYKUJE

NASZYCH BOKSERÓW

na str. 5

NA BIEŻNIACH POLSKI

I ŚWIATA

na str. 6

5 rekordów Rumunii

na meczu z Węgrami 95:128

BUDAPEST, 17. 7. (tel. wł.) — Pięć rekordów Rumunii padło na sta-dionie budapeszteńskim w czasie me-czu Węgry — Rumunia 128:95. Dwa rekordy ustanowił dobrze usposobi-ny średniodystansowiec Talmacu. 800 m przebiegł on w 1:54,4, wygry-wając z Węgrami, na 1500 m mimo, że ustanowił rekord — 3:56,2, był do-piero trzeci za doskonałym Gara-yem i Apro. Trzeci rekord pobili plot-karz Troica na 400 m pl. — 54,3, czwarty długodystansowiec Jonitza na 10.000 m — 31:48,8; piąty pobila sztafeta 4 X 400 m.

Reprezentacja Węgier wystąpiła osłabiona brakiem Nemetha i Hom-monaya, którzy startowali w Londynie. Nieobecność rekordzistów Wę-gier nie miała wielkiego wpływu na ogólny wynik. Ich zastępcy i tak odnieśli zwycięstwa.

100 m — Csepény (W.) 31,0; 2) Csany (W.) 31,1; 3) Lupsa (R.) 31,1.
200 m — 1. Csany (W.) 21,8; 2. Lupsa (R.) 22,4.
400 m — 1. Banhalmi (W.) 48,8; 2. Ka-rati (W.) 49,3; 3. Moskowitsch (R.) 51,8.
800 m — 1. Talmacu (R.) 1:54,4; 2. Edo-cos (W.) 1:55,5; 3. Patos (W.) 1:56,0.
1500 m — 1. Garay (W.) 3:55,4; 2. Apro (W.) 3:56,2; 3. Talmacu (R.) 3:56,2.
5000 m — 1. Foidasz (W.) 15:06,2; 2. Joni-tza (R.) 15:22,0.
10.000 m — 1. Szilagyi (W.) 31:23,4; 2. Estergoemi (W.) 31:39,8; 3. Jonitza (R.) 31:48,8.
110 m pl. — 1. Dumitru (R.) 15,9; 2. Kiss (W.) 16,1; 3. Kiss (R.) 16,2.

Wielki — 1. Kiss (W.) 68,3; 2. Puskas (W.) 68,2; 3. Poemaru (R.) 67,2.
Tyczka 1. — Szilvay (W.) 380; 2. Drago-mir (R.) 360.
10.000 m chód — 1. Baboic (R.) 48:39,8; 2. Parascivescu (R.) 50:26,2.

Wzwyż — 1. Soeter (R.) 190; 2. Foldosi (W.) 185.
W dal — 1. Kiss (W.) 68,3; 2. Puskas (W.) 68,2; 3. Poemaru (R.) 67,2.
Tyczka 1. — Szilvay (W.) 380; 2. Drago-mir (R.) 360.
10.000 m chód — 1. Baboic (R.) 48:39,8; 2. Parascivescu (R.) 50:26,2.

Wzwyż — 1. Soeter (R.) 190; 2. Foldosi (W.) 185.
W dal — 1. Kiss (W.) 68,3; 2. Puskas (W.) 68,2; 3. Poemaru (R.) 67,2.
Tyczka 1. — Szilvay (W.) 380; 2. Drago-mir (R.) 360.
10.000 m chód — 1. Baboic (R.) 48:39,8; 2. Parascivescu (R.) 50:26,2.

Wzwyż — 1. Soeter (R.) 190; 2. Foldosi (W.) 185.
W dal — 1. Kiss (W.) 68,3; 2. Puskas (W.) 68,2; 3. Poemaru (R.) 67,2.
Tyczka 1. — Szilvay (W.) 380; 2. Drago-mir (R.) 360.
10.000 m chód — 1. Baboic (R.) 48:39,8; 2. Parascivescu (R.) 50:26,2.

Wzwyż — 1. Soeter (R.) 190; 2. Foldosi (W.) 185.
W dal — 1. Kiss (W.) 68,3; 2. Puskas (W.) 68,2; 3. Poemaru (R.) 67,2.
Tyczka 1. — Szilvay (W.) 380; 2. Drago-mir (R.) 360.
10.000 m chód — 1. Baboic (R.) 48:39,8; 2. Parascivescu (R.) 50:26,2.

Wzwyż — 1. Soeter (R.) 190; 2. Foldosi (W.) 185.
W dal — 1. Kiss (W.) 68,3; 2. Puskas (W.) 68,2; 3. Poemaru (R.) 67,2.
Tyczka 1. — Szilvay (W.) 380; 2. Drago-mir (R.) 360.
10.000 m chód — 1. Baboic (R.) 48:39,8; 2. Parascivescu (R.) 50:26,2.

Wzwyż — 1. Soeter (R.) 190; 2. Foldosi (W.) 185.
W dal — 1. Kiss (W.) 68,3; 2. Puskas (W.) 68,2; 3. Poemaru (R.) 67,2.
Tyczka 1. — Szilvay (W.) 380; 2. Drago-mir (R.) 360.
10.000 m chód — 1. Baboic (R.) 48:39,8; 2. Parascivescu (R.) 50:26,2.

Wzwyż — 1. Soeter (R.) 190; 2. Foldosi (W.) 185.
W dal — 1. Kiss (W.) 68,3; 2. Puskas (W.) 68,2; 3. Poemaru (R.) 67,2.
Tyczka 1. — Szilvay (W.) 380; 2. Drago-mir (R.) 360.
10.000 m chód — 1. Baboic (R.) 48:39,8; 2. Parascivescu (R.) 50:26,2.

Wzwyż — 1. Soeter (R.) 190; 2. Foldosi (W.) 185.
W dal — 1. Kiss (W.) 68,3; 2. Puskas (W.) 68,2; 3. Poemaru (R.) 67,2.
Tyczka 1. — Szilvay (W.) 380; 2. Drago-mir (R.) 360.
10.000 m chód — 1. Baboic (R.) 48:39,8; 2. Parascivescu (R.) 50:26,2.

Wzwyż — 1. Soeter (R.) 190; 2. Foldosi (W.) 185.
W dal — 1. Kiss (W.) 68,3; 2. Puskas (W.) 68,2; 3. Poemaru (R.) 67,2.
Tyczka 1. — Szilvay (W.) 380; 2. Drago-mir (R.) 360.
10.000 m chód — 1. Baboic (R.) 48:39,8; 2. Parascivescu (R.) 50:26,2.

Wzwyż — 1. Soeter (R.) 190; 2. Foldosi (W.) 185.
W dal — 1. Kiss (W.) 68,3; 2. Puskas (W.) 68,2; 3. Poemaru (R.) 67,2.
Tyczka 1. — Szilvay (W.) 380; 2. Drago-mir (R.) 360.
10.000 m chód — 1. Baboic (R.) 48:39,8; 2. Parascivescu (R.) 50:26,2.

Brawura Smoczyka i kolegów podbiła widownię Hagi i Rotterdamu

TELEFONEM OD SPECJALNEGO KORESPONDENTA

HAGA, 17. VII. 49 (tel. wł.) — Mamy za sobą dwa spotkania, a mianowicie w Hadze i w Rotterdamie, przy czym oficjalnego meczu międzypaństwowego nie było i nie będzie. W pierwszym me-czu spotkaliśmy się z klubem „Haga — Windmolene” (holender-skie wiatraki). Mecz odbył się w sobotę pod Hagą.

W drużynie tej znajdują się najsilniejsi zawodnicy holenderscy m. in. Steman, który od 2 lat jest niepokonanym żużlowcem na te-renie Holandii, gdzie nie przegrał ani jednego spotkania z Angli-kami, Szwedami, Belgami, Francuzami i Austriakami.

Oprócz niego w dobrej formie są Anglik Bishop oraz Holendrzy Hemerlijk i Van Gorkum, którzy w roku ub. odnosili sukcesy na terenie Anglii.

Z „Hagą — Windmolene” przegraliśmy, startując bezpośrednio po przybyciu z pociągu na boisko.

Poselstwo polskie w Hadze wyrazi-ło życzenie, aby nie robić trudności i startować, pomimo zmęczenia 45-go dzinną podróżą.

Ulegliśmy w ogólnym stosunku 40:32 po zaciętej i dramatycznej walce z przeciwnikami, twardym i śliskim torze, a przede wszystkim z własnym zmęczeniem.

SMOCZYK BIJE REKORD TORU

W czasie meczu Smoczyk przegrał dwukrotnie po walce o 2 długości na szynach ze Stemanem, przy czym obaj pobili dawny rekord toru, wynoszący 1:17,2. Steman osiągnął 1:16,5, a Smoczyk 1:16,9.

W następnych biegach ulegli wy-padkom Najdrowski, Krakowiak, Ma-ciejewski, Kolczek i wreszcie Smo-czyk, który prowadząc zdecydowanie przed Anglikiem Bishopem musiał zmęczyć się na skutek pęknięcia tło-ka i korbowału w motorze.

ROZBITE MOTORY

Ponieważ i inni zawodnicy uszko-dzili maszyny, mieliśmy do dyspozycji zaledwie 5 motorów, zdolnych do dalszej walki. Mimo to zawody do-kończyliśmy, pożyczając motory je-den drugiemu i mimo ogromnego zmęczenia wszystkich zawodników.

Ostatecznie z Polaków Maciejew-ski osiągnął 2 zwycięstwa i jedno II miejsce, a dalej Krakowiak, Kole-czek i Olejniczak po jednym zwycię-stwie i jednym drugim miejscu.

Ostateczny rezultat 46:52 jest bar-dzo korzystny, jeżeli wziąć pod uwa-gę nieznaną toru, trudności z mo-torami, zmęczenie, a przede wszyst-kim fakt, że przed dwoma tygodnia-mi Szwedzi przegrali z tym samym zespołem w stosunku znacznie wyż-szym.

Drużyna polska bardzo się podoba-ła publiczności, a dzisiejsza prasa zgodnie stwierdza, że tak brawuro-nych i utalentowanych żużlowców jak Polacy jeszcze w Holandii nie wi-dziano.

Podkreślić trzeba, że w ostatnich tygodniach doznali w Holandii pora-żek żużlowcy angielscy oraz bracia Killmeyer, Austriacy, którzy w cza-sie 3 startów nie odnieśli ani jedno-go zwycięstwa.

WALCZYMY Z TYGRYSAMI

W niedzielę po doprowadzeniu do porządku motorów, nad którymi Fili

DOKONCZENIE

NA STR. 4-ej

Bokserzy francuscy wygrywają w Białymstoku

Wobec 8 tys. widzów rozegrany został na stadionie miejskim w Białymstoku mecz bokserski, między reprezentacją francuskich związków zawodowych (FSGT) a reprezentacją ZS Związków. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem pięściarzy francuskich 9:7.

Wyniki: musza — Traillie po wyrównanej walce zwyciężył Zdzienickiego (Szczecin); kogucia — Lamorra wywypunktował, po ładnej i równorzędnej walce Stasiaka (Łódź); piórówka — De Souza przegrał wysoko na punkty z Krużą (Bydgoszcz). Jedynie duża odporność na ciosy uratowała Fran-cuzów przed k. o.; lekka — Voudan prze-grał zdecydowanie na punkty z Sadow-skim (Szczecin).

Półśrednia — Garnier, po żywej i sto-jącej na dobrym poziomie technicznym walce, wypunktował Kwaśniewskiego (War-szawa); półśrednia II — Soullignac zrami-ował z Różajczakiem (Poznań); półciężka — Terporale zwyciężył na punkty Cebulaka (Chelmie); Polak doznał w I rundzie kon-fuzji łuku brwiowego, był jednak cały czas w ofensywie; ciężka — Poił wygrał wysoko na punkty z Rutkowskim (Szczecin).



Parpan jako „stopor”

w karykaturze węgierskiej

Wiele emocji i sporo bramek a jeszcze więcej błędów i braków

przyniosło spotkanie Legia — Lechia 4:4 (4:0)

Legia — Lechia 4:4 (4:0). Bramki dla Legii zdobyli: Sasiadek, Mordarski, Olejnik i Górski — po jednej, dla Lechii — Kokot II — 2, Skowroński i Rogoż — po 1. Sędzia Jesionka (Kraków), widzów — 3.000.

Legia: Skromny, Waksman — Serafin, Waśko — Oprych — Milczanowski, Sasiadek — Mordarski — Górski — Olejnik — Cyganik.

Lechia: Pokorski, Kusz — Lenc, Kokot I — Kamzela — Nieruch, Kokot II — Rogoż — Gronowski — Skowroński — Kupcewicz.

Emocji było wiele. Osiem bramek, zacięta walka. Legia prowadziła do przerwy 4:0, po pauzie tej samej sztuki dokonali goście. I właśnie te dwie różne fazy świadczyły, niestety, o słabym poziomie obu walczących drużyn, a zwłaszcza o kruchości ich linii obronnych.

Do paury domniawiała Legia. Atak jej przechodził łatwo przez blok obronny gości, strzelał wiele, a najwięcej zamieszania siał Sasiadek swymi nieobliczalnymi raidami po całym polu. Obronę Lechii nie mogli dać sobie rady z lotnym napadem wojskowych, a że pomoc dostrzeliła się do słabych kolegów, więc też bramki posypały się jak z rogu obfitości.

ZAPOWIADAŁO SIĘ DOBRZE

W tym okresie gry należy pochwalić cały zespół Legii. Nie tylko atak grał na czwórkę, tak samo spisywali się obrońcy i pomoc, a Skromny wywołał podziw kilkoma udalymi i błyskawicznymi wybiegami.

Lechia nie istniała na boisku. Jak nie bramka, to rzut rożny, słowem cała akcja toczyła się tylko pod bramką Pokorskiego. A właśnie Pokorski, obok obu obrońców, był najskuteczniejszym punktem drużyny Wybrzeża. Jest nerwowo, nie rozumie istoty wybiegu, a przede wszystkim nie ma pewnego chwytu.

Lechia broniła się z dużym poświęceniem, szkoda, że nie poparty zasobem wysiłku umiędposiedzi. Do defensywy ślagnięto nawet Skowrońskiego, tak że atak gości grał tylko w czwórkę, nie mógł więc wiele zdziałać w walce z twardą defensywą wojskowych. A właśnie atak jest najmocniejszą bronią gości. Szybko zdobywa teren, i w polu gra zupełnie akładnie. Pod bramką jednak zaczynają się poganiacze, kunktorackie, a brak zdecydowania strzałowego niweluje wspomniane poprzednio zalety.

„GÓRNOLOTNI” NAPASTNICY

Do ataku gości mamy jeszcze jedno zastrzeżenie: gra tylko górą, nie próbując zmieniać systemu przez cały czas meczu. Tylko Kokot II decydował się czasem na przyziemne podanie. Reszta podnosiła niemal z reguły każdą piłkę.



Referat Wyższej Ligi WOPN wyznaczył na piłkarskie obozy treningowe PZPN dla juniorów w Świdnicy i Nowym Targu 55 juniorów z okręgu warszawskiego. W obozie w Świdnicy (28.7 — 17.8) wzięło udział 27-miu juniorów, w Nowym Targu (7.8 — 15.8) uczestniczyli będzie 28-miu zawodników.

W Włoszynie odbył się międzynarodowy mecz piłkarski, między czeską drużyną „Sokol” (Kralovo Pole) a miejscowym Kolejarzem. Spotkanie wygrali goście, zdobywając pierwszą bramkę ze strzału samobójczego gdańszczan, drugą przez Bubnika. Gospodarze nie wykorzystali rzutu karnego.

W Bydgoszczy Sokół (Kralovo Pole) pokonał ZSK Brda 4:2 (2:0). Bramki dla Sokola zdobyli: Sedlinski 2, Bubnik i Zak po 1, dla Brdy: Adamowicz i Wiśnicki. Krakowska Gwardia Wisła rozegrała w Olsztynie towarzyskie spotkanie piłkarskie z mistrzem okręgu olsztyńskiego — Kolejarzem. Mecz zakończył się zwycięstwem gości 6:1 (4:1).

TRNAVA W SIERADZU
ŁÓDŹ, 17.7 (Tel. wł.). Pierwszy raz po wojnie sieradzanie gościli u siebie zagraniczną drużynę piłkarską. Był to zespół Sokola z Trnavy, który po równej grze osiągnął zwycięstwo 1:0 (0:0) strzelając bramkę w 3 min. po zmianie stron. W drużynie gospodarzy, która zagrała niespodziewanie dobrze, częściowo zawiodł atak.

WARTA — SPOJNIA (POZNAN) 6:1
POZNAN, 17.7 (Tel. wł.). Spotkanie piłkarskie, między Wartą (Poznań) i wiceleaderem poznańskiej klasy — Spójnią (Poznań), zakończyło się wysokim zwycięstwem Wartę 6:1 (1:0).

ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY AIK
SZTOKHOLM. Miejscowa drużyna piłkarska AIK rozegrała w Sztokholmie spotkanie z bawigiem obecnie w Szwecji zespołem portugalskim SC Lisbon. Mecz wygrali Szwedzi 3:1 (0:0).

Gdy drużyny wyszły po przerwie na boisko, nikt nie oczekiwał sensacji.

Legia zdobyła jeszcze kilka bramek — oto zdanie, które niepodzielnie panowało na trybunach.

A jednak wyświechtane powiedzonko „piłka jest okrągła” jeszcze raz dało o sobie znać. Dlaczego? Bo na boisku nie było drużyny klasowej. To, że Legia grała do przerwy dobrze, świadczy tylko o tym, że przeciwnik jej w tym okresie był wyjątkowo słaby.

Gdy Lechia zaczęła atakować, cała moc wojskowych zniknęła bezpowrotnie. Błędy, które przed przerwą były szybko naprawiane, teraz stały się coraz groźniejsze.

AMBICJA GOŚCI

Lechia poszła ambitnie do przodu i gdy Skowroński zdobył spokojnym, planowym strzałem pierwszą bramkę, u gospodarzy zaczęły się dziać takie same cuda, jak u gości przed przerwą.

Znikł w szarym tłumie Waśko, znikł Serafin, znikł Oprych. Zielone koszulki Lechii zaczęły wybijać się zdecydowanie. W 2 min. później, gdy Rogoż zdobył w zamieszaniu drugą bramkę, wszystko stało się możliwe.

Legia „ustadła”. Gościom przyszedł jeszcze w sukcesu mocny wiatr i rozpoczęli walkę o wyrównanie. Przy dużym dopingu publiczności, Lechii udaje się sztuka, nie do pomyślenia przy scementowanych liniach obronnych przeciwnika: wyrównuje na 4:4.

A teraz o aktorach spotkania. Trudno jest powiedzieć o kimś w superlatywach, skoro jeśli nawet grał dobrze, to tylko 45 minut.

Skromny podobał się do paury. Później był już mniej pewny, a jednym słabym wykopem wręcz się skompromitował. Piłka poszła bardzo krótko i złapał ją Kokot II, który rąbnął ją znów na bramkę. Skromny był w tym czasie daleko w polu i gdyby strzał był celny, to nie by go nie zatrzymało.

Serafin i Waksman grali do przerwy na zwykłym poziomie: wkraczali ostro, ale niepotrzebnie faulowali. W pomocy Oprych dawał sobie radę z Gronowskim, a obaj bocznicy, zwłaszcza Waśko, umiędposiedzi kładli podstawi pod akcje ofensywne.

SASIADKI DOBRZE, ALE...

W ataku szalał Sasiadek. Grał dobrze, ale już na wstępie jego kariery warszawskiej daliśmy mu dobrą radę: jest niskiego wzrostu — staraj się pracować nad techniką. Wydaje się nam, że rady przeszły koło uszu, a szkoda!

Mordarski jako łącznik nie był efektywny, lepo wypadł w przodzie, gdzie niebezpiecznie strzelał. Olejnik nie wyróżnił się niczym specjalnym, tak samo jak Cyganik.

Górski początkowo grał ambitnie, potem osłabił.

Tak było do przerwy. Po pauzie z dobrej gry legionistów zostały wspomnienia, a braki kondycyjne zaczęły nadrobić ostrą grę i pechaniem przeciwników.

ZMIENIEĆ BRAMKARZA

W Lechii najroźniej, ale źle, zagrał bramkarz Pokorski. Obroncy siali do przerwy, poprawili się nieco w drugiej fazie gry, wciągnęli jednak popełniali liczne błędy taktyczne. To samo można powiedzieć o stoperze Kamzeli, który przez brak zwrotności dawał legionistom dużo pola do kombinacji. Dwaj boczni lepsi w grze ofensywnej niż w obronie.

Reprezentant Kokot II w napadzie nie był gwiazdą swego zespołu. Kokot ma dobrą orientację, umie wykorzystywać błędną pod bramką przeciwnika, jest dość szybki i pracowity, ale zasłużył na taką samą uwagę jak Sasiadek. Najpierw technika, a potem sny o sławie.

Gronowski na środku i Rogoż na prawym łączniku grali na poziomie, ładnie kombinując i wystawiając kolegów. Lewoskrzydłowy Kupcewicz słabszy, a Skowroński grał zbyt w tyle, by ocenić go jako napastnika. W sumie mecz dwu słabych zespołów zakończył się zasłużonym wynikiem remisowym.

W. GOŁĘBIEWSKI

Poznań prowadzi w pucharze Kałuży po zwycięstwie nad słabym Opolem 4:1

ZABRZE, 17.7 (Tel. wł.). W meczu o puchar Kałuży reprezentacja Poznania pokonała Śląsk Opole 4:1 (2:1). Bramki zdobyli dla Poznania: Anioła 3, Białas 1, dla Opola — Śmiałek 1. Sędziował Czerw z Katowic. Widzów 8.000.

Poznań: Krysiakowski, Pyda (Sobkowicz), Wojsa, Błoma, Tarka, Skrzypniak, Kofuniak, Anioła, Czaprzycki, Białas, Błomski.

Opole: Koczubski, Czerwik, Gaweł, Narloch (Baniś), Podgórski, Śmiałek, Fuchs, Trampacz, Śmiałek (Lelonek), Burda, Witwinski.

Zaczęło się ciekawie obiegając do ślązaków. Przez pierwsze 10 minut mieli lek-

Słaby mecz — krótkie sprawozdanie Anemiczne Ogniwo bije Polonię 4:2

KRAKÓW, 17.7 (Tel. wł.). — Ogólnie Cracovia — Polonia 4:2 (0:1). Bramki dla Cracovii zdobyli: Radon 2, Bobula i Gędek (z karnego) — po jednej. Dla Polonii Szulcz i Jaźnicki Sędzia Dabert z Poznania. Widzów około 10.000.

Polonia: Borucz, Pruski, Wołosz, Szczawiński, Brzozowski, Wiśniewski, Ochmański, Szczepański, Szulcz, Świcz, Jaźnicki.

Cracovia: Rybicki, Kaszuba, Gliemas, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Poświat, Różankowski II, Gędek, Radon, Bobula.

Bardzo słaba forma Borucza, niedostateczna kondycja, zaprzeczanie przez Ochmańskiego idealnej pozycji w 3 min. po przerwie, kiedy warszawianie prowadzili 1:0, oraz łamanie się psychiczne zespołu po utracie 2 bramek w ciągu 4 minut,

dały drużynie krakowskiej przekonywać zwycięstwo i awans na drugie miejsce w ligowej tabeli.

Jakkolwiek Cracovia dzięki lepszej spoistości, rutynie i taktyce na zwycięstwo zasłużyła, to jednak okres pierwszych 45 min. wskazywał raczej na „czarne koźle” jako zwycięzcę tego meczu.

W pierwszej połowie na tle anemicznego i mizernego zespołu krakowskiego, kolejarze warszawscy oddawali się jaskrawo animuszem i technicznym zaawansowaniem — po przerwie rolę zamienili się.

Borucz, zbierający zrazu oklaski za efektywne i skuteczne podania, przepuścił później do siatki w sposób „kompromitujący” dwa strzały Radona. Górczyński stracił zupełnie głowę, a pozostałe formacje grały każda po sobie.

Wtedy to w miejscu Gędka, odkomenderowanego tym razem na środek napadu, poczęli coraz częściej pojawiać się w nim obaj Jabłoński i Parpan i oni to rozruszali swój anemiczny atak.

Ścisnąć terenu i łaskawa pomoc Borucza dokonały reszty i w ten sposób zespół, w którym najmniej bramek popełniła trójka pomocy i Gliemas, zrobił zwycięstwo a... najsukcesowniej strzelcem okazał się Radon, przez całe 90 min. prawie niewidoczny na boisku.

To najlepsza charakterystyka poziomu meczu tzw. naszej ekstraklasy.

TABELA LIGOWA

	gler	pkt.	st. br.
1) Gwardia Wisła	11	19: 3	34: 9
2) Ogniwo Kraków	11	16: 6	27:18
3) Kolejarz Pozn.	11	15: 7	27:21
4) Polonia W-wa	11	13: 9	21:17
5) Górnik Bytom	11	11:11	20:20
6) ŁKS Włocławek	11	11:11	25:28
7) AKS	11	11:11	22:25
8) Warta	11	10:12	16:14
9) Lechia	11	8:14	20:24
10) Ruch	11	7:15	22:23
11) Legia	11	7:15	17:28
12) Polonia Byt.	11	4:18	15:26

TABELA PUCHARU KAŁUŻY

	gler	pkt.	st. br.
1) Poznań	5	6	9: 3
2) Śląsk	2	4	9: 1
3) Kraków	3	3	8: 9
4) Łódź	2	2	3: 3
5) Warszawa	3	1	3:11
6) Opole	3	0	6:11

Szczypiorniści AKS Chorzów po raz trzeci mistrzami Polski

Przedostatnie dwa mecze Ligi szczypiorniści, których wyniki podajemy niżej, wygrały dzięki całkowitej sytuacji. Mistrzem Polski został po raz trzeci z kolei AKS Chorzów, nie ponosząc jak nierzadko, ani jednego porażki.

AKS-owci zostali bowiem do rozegrania jeszcze Budowlanym i Budowlanym. Porażka Budowlanych może przy równym zwycięstwie ŁKS-u w drugim meczu ze Spójnią, spowodować, że wicemistrzem zostanie Włocławek. Obie te spotkania odbędą się 24 bm. w niedzielę.

AKS — ŁKS 7:5

ŁÓDŹ, 17.7 (Tel. wł.). Mecz Ligi szczypiorniści rozegrany w Łodzi między niepowołanym pretendenciem do tego tytułu chorzowskim AKS-em a miejscowym ŁKS Włocławkiem zakończył się minimalnym zwycięstwem gości 7:5 (2:2). Z równym powodzeniem wynik meczu mógł brzmieć odwrotnie, gdyby nastąpiła zmiana na stanowiskach bramkarzy. Tym razem

zem Toman — bramkarz AKS-u mało że uchronił swą drużynę od porażki, a jeszcze dzięki swej wspaniałej obronie wbił przyczynił się do zwycięstwa.

W AKS-ie wyróżnił się bracia Tłuchowicz oraz wyżej wspomniany bramkarz Toman. W ŁKS-ie nie było wypadu Siatki. Między zawodnikami zdarzały się drobne tentione na reszecie szczypiorniści, lecz stanowczo za mało jeszcze umie. Siatka nie zdradzała tendencji do gry pozycyjnej, jakkolwiek obok niego na środku ataku grał wytrawny kierownik na tej pozycji Ulewski.

Bramki dla gości zdobyli: Tłuchowicz 1, Łatka 1, dla gospodarzy Ulewski 2, Sulcz 2, Hubert 1 i Bujnowski 1. Sędziował Pachla z Warszawy, który popisał się wprawdzie kilkoma błędami, nie zasłużył jednak na tak głośne wyrażanie swego niezadowolenia ze strony publiczności (łódzkiej), które zebrało się na trybunie około 1.500 osób.

BUDOWLANI — SPOJNIA 15:8 (4:1)

OPOLE, 17.7 (Tel. wł.). Mecz o mistrzostwo Ligi szczypiorniści, rozegrany w Opolu, między tamtejszym Budowlanym i katowicką Spójnią zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy 15:8 (4:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szalcz 5, Langosz 3, Glinicki 2, Gwoli 1, Gwoli II i Penza — po 1, dla pokonanych: Tomecki 2 i Słodka 1.

Sędziował Ślęzowski z Krakowa, widzów 1500 osób.

Tabela

1) AKS, Chorzów	5	10: 0	49:20
2) Budowlani, Opole	5	6: 4	44:20
3) ŁKS, Włocławek	5	4: 6	29:24
4) Spójnia, Katowice	5	0:10	19:27

Terminarz finałów o wejście do II Ligi

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN ustalił już kalendarz rozgrywek o wejście do II Ligi, do których, jak wiadomo, zakwalifikują się mistrzowie pięciu grup okręgowych. Kalendarz ten wygląda następująco:

14.VIII — Mistrz grupy I — mistrz grupy IV oraz mistrz grupy III — mistrz grupy V.
21.VIII — grupa II — grupa III oraz grupa V — grupa I;
28.VIII — grupa IV — grupa II oraz grupa III — grupa I;
4.IX — grupa IV — grupa III oraz grupa II — grupa V;
11.IX — grupa I — grupa II oraz grupa V — grupa IV;
18.IX — grupa IV — grupa I oraz grupa V — grupa III;
25.IX — grupa I — grupa V oraz grupa III — grupa II;
2.X — grupa I — grupa III oraz grupa II — grupa IV;
9.X — grupa V — grupa II oraz grupa III — grupa IV;
16.X — grupa IV — grupa V oraz grupa II — grupa I.
Cztery pierwsze z północnej pięciu walczących zespołów zakwalifikują się do II Ligi.

Druga liga żużlowa

Na torze żużlowym w Bydgoszczy odbyły się zawody motocyklowe o wejście do II Ligi państwowej, z udziałem „Gwardii” (Bydgoszcz), „Unii” (Chodzież) i TKiM (Rzeszów).

W ogólnej punktacji „Gwardia” (Bydgoszcz) zdobyła 26 pkt., na 27 możliwych, przed Rzeszowem — 16 pkt. i Chodzieżą — 9 pkt.

CZĘSTOCHOWA, 17.7. (Tel. wł.). Po sukcesie odniesionym w biegu niedzielnym w Rzeszowie częstochow-

12 bokserów — akademików kandydatami na wyjazd do Budapesztu

Centrala AZS zwróciła się do PZB o wyznaczenie bokserów — akademików lub uczniów na akademickie mistrzostwa świata, które odbędą się w Budapeszcie w dniach 14 — 28 sierpnia. PZB wyznaczył następujących zawodników (w kolejności wagi):

Woźniak, Czajkowski, Bazarnik, Panke, Kazimierzczak, Grzelak, Kołeczko, Rutkowski, rezerwowy: Gumowski (muśsza), Kruza (piórk.), Cebulak (średnia i półc.), Flisowski (ciężka).

Dla zawodników tych zostanie zorganizowany obóz w AWF, który będzie trwał od 25 bm. do dnia wyjazdu. Ostatni skład na wyjazd do Budapesztu zostanie ustalony po zakończeniu obozu.

Dynamo Moskwa

mistrzem wiosennym

Pierwsza runda piłkarskich mistrzostw ZSRR została już zakończona. 18 najlepszych drużyn z całego Związku Radzieckiego rozegrało ogółem 103 spotkania.

Ostatnie wyniki były następujące: Torpedo Moskwa — Dynamo Tbilisi 2:2 (1:0), Daugawa Ryga — Dynamo Moskwa 0:2 (0:1), CDKA — Sportak Moskwa 1:0 (1:0), Zenit Leningrad — Dynamo Kijów 2:0 (1:0), Dynamo Miński — Nefteanik Baku 2:1 (1:1).

Pierwsze miejsce w rundzie wiosennej zajęło Dynamo Moskwa przed CDKA i leningradzkim Zenitem. Dynamo poniosło tylko jedną porażkę (z Dynamo Leningrad) i dwa razy uzyskało wynik remisowy a wszystkie pozostałe 14 spotkań rozstrzygnęło na swoją korzyść.

Rozpoczęła się również II runda rozgrywek: Lokomotyw Moskwa zremisowała w własnym boisku z Szacht Stalingo 1:1. 2
Dynamo (Moskwa) — Skrzydła Sowie-

tów (Kujbyszew) 5:0, CDKA — Daugawa (Ryga) 4:0 (2:0), Sportak (Moskwa) — Lokomotiv (Charków) 3:2 (0:0).

TABELA

1) Dynamo, Moskwa	17	32: 4	50: 8
2) CDKA, Moskwa	17	29: 7	53:17
3) Zenit, Leningrad	17	25: 9	25:17
4) Dynamo, Kijów	17	24:10	27:18
5) Sportak, Moskwa	18	23:15	45:22
6) Lokomotywa, Chark.	18	19:17	25:21
7) Torpedo, Moskwa	18	18:16	34:36
8) Dynamo, Tbilisi	17	18:16	22:18
9) Dynamo, Leningrad	17	17:17	26:25
10) WWS	17	16:18	22:24
11) Lokomotywa, Mosk.	18	16:20	25:21
12) Skrzydła, Sowietów	18	16:20	17:29
13) Torpedo, Stalingrad	17	14:20	10:15
14) Nefteanik, Baku	17	14:20	13:20
15) Dynamo, Miński	17	9:25	18:40
16) Dynamo, Erywani	17	8:26	15:41
17) Daugawa, Ryga	18	8:28	10:37
18) Szacht, Stalingo	18	8:26	10:34

Liga CSR

PRAGA, 17.7 (Tel. wł.). Sparta zremisowała z Teplicami 1:1, ATK wygrała z Kladnem 6:2

Smoczyk bohaterem w Rotterdamie

— odnosi pięć zwycięstw i bije rekord toru



DALSZY CIĄG
ZE STR. 1-ej

powoli przepracował niemal całą noc, sterczał w Rotterdamie przeciwko tutejszemu zespołowi Feyenoord Tjgers (Feyenoord dzielnicą Rotterdamu na której znajduje się Stadion, a Tjgers — tygrysy).

W drużynie tej startuje również 2 Anglików: Collins i Duval oraz jeden z najlepszych jeźdźców holenderskich Buaf i Kops.

Drużyna Tygrysów nie posiada takiego zawodnika jak Steeman, ale jest bardziej wyrównana. Odniosła ona również walne zwycięstwo nad Szwecją.

Mecz dzisiejszy odbywał się na stadionie w Rotterdamie, który posiada tor prawie kwadratowego kształtu o bardzo ostrym wierzchołku na rogach. Jeźdźcy nasi byli zupełnie nieprzyzwyczajeni do tego rodzaju toru przy czym nie mieli okazji do wypróbowania go.

W pierwszym biegu startuje Anglik Collins, Holender Buaf a z naszych Smoczyk i Krakowiak.

W drugim okrążeniu Smoczyk ustępuje wyraźnie Buaf na wirażu, ale pada, kilka kilometrów w powietrzu i zanim znowu dotrąda maszynę —

przeciwnicy są o pół okrążenia w przodzie. Smoczyk kończy jako ostatni.

Również w drugim biegu obaj Holendrzy przychodzą na pierwszy miejscach. Nasi nie potrafili sobie dać rady z wirażami.

W trzeciej gonitwie Koleczkowi n daje się wywalczyć drugie miejsce.

PRZELAMUJEMY NIEPOWODZENIE

Od czwartego wyścigu zaczyna się wielka sensacja. Smoczyk idzie całe 4 okrążenia tuż za Holendrami: Buem i Jonkerem, a na ostatnim wirażu mijają ich brawurowo i wygrywa w najlepszym czasie dnia — 1:25.

W następnych wyścigach Polacy jadą coraz lepiej, jednakże za wyjątkiem Koleczki, który wygrał 8-gą gonitwę, a przede wszystkim Smoczyka, inni nie są w stanie poważnie zagrozić znakomitemu gospodarzowi.

Smoczyk w gonitwie 7-jej jedzie doskonale i bije zdecydowanie Anglika Collinsa i Buefa, osiągając znowu czas lepszy od każdego z Holendrow.

W gonitwie 11-jej Smoczyk bije znowu we wspaniałym stylu Anglika Duvala i Holendra Molera, osiągając najlepszy czas dnia i rekord toru 1:24 sek.

W następnej gonitwie Maciejewski wywiera się na wirażu i ulega dotkliwym potłuczeniom, nie mogąc więcej startować.

SMOCZYK JEDZIE ZA KOLEGÓW

Ponieważ drużyna polska wystąpiła do walki z 6 zawodnikami z powodu wczorajszych kontuzji, na szczęście nie groźnych, Najdrowskiego i Olejnicza, Holendrzy zgodzili się na zastępowanie odpadającego zawodnika jakimkolwiek z pozostałych Polaków.

Smoczyk jedzie w gonitwie 13-jej za Maciejewskiego i wygrywa znowu w imponujący sposób, aby zaraz w następnym 14-ym biegu, jadąc już sam za siebie, pobił znowu Anglika Collinsa i najlepszego w tej drużynie Kopsa w doskonałym czasie — 1:25.2. Trybuny grzmią od oklasków. Smoczyk jest rewelacją zawodów, wygrywając 5 biegów i osiągając we wszystkich lepsze czasy od któregośkolwiek z przeciwników. Mecz kończy się ostatecznie wynikiem 52:32 dla Tygrysów z Rotterdamu, przy czym dla Polaków punkty zdobyli: Smoczek 15, Koleczek 5, Zenderowski 4, Slekalski i Krakowiak po 3, oraz Maciejewski 2.

Po zakończeniu oficjalnych zawodów Holendrzy poprosili, aby ze względu na transmisję radiową 2 Polaków ze Smoczykiem na czele pojedechało raz jeszcze poza konkursem przeciwko 2 najlepszym Holendrom.

APLAUZ WIDOWNI

W biegu tym Smoczyk startując po raz 7-my z rzędu znowu wygrywa zdecydowanie w znakomitym czasie 1:25. Entuzjazmowi trybun nie ma końca. Kiedy drużyna holenderska jako zwycięzca wyjeżdża samotnie na tor, aby zrobić hono-

rową rundę, trybuny witają swoich rodaków gromkim gwizdem i skandowaniem ustami 20 tys. ludzi Smoczyk, Smo-czyk.

Ani jeden z Tygrysów nie był w stanie pokazać swych pleców Smoczykowi. Polak wygrał wszystkie biegi.

W sobotę trzeci występ

AMSTERDAM, 17.7. (Tel. wł.). Według zdania Holendrów po niedzielnym spotkaniu nie widziano tu jeszcze tak utalentowanego żużlowca jak Smoczyk.

Żużlowcy holenderscy są w gruncie rzeczy zawodowcami i jak okazuje się z prasy fachowej, biją ostatnio wszystkich, ktokolwiek zjawia się na ich torach. Smoczyk okazał się pierwszym gościem zagranicznym, który potrafił poważnie zagrozić ich mistrzowi Steemanowi, a dzisiaj pobił na głowę całą kociołkę najlepszych jeźdźców z Rotterdamu.

Z drużyny polskiej oprócz Smoczyka wyróżnić trzeba wszystkich za ich brawurę, odwagę, prawdziwie sportowe zachowanie się i walkę do ostatniego tchu.

MECHANIK FILIPOWSKI BOHATEREM

Specjalna pochwała należy się cichego bohatera mechanikowi Filipowskiemu, który całą noc z soboty na niedzielę spędził na doprowadzaniu potłuczonych wczoraj motocykli do porządku na dzisiejsze zawody.

Teraz Polacy mają kilka dni spokoju, pozostajemy tutaj aż do następnej niedzieli, ponieważ z okazji Święta Odro-

żenia Tow. Przyjaźni Polsko - Holenderskiej przy współpracy poselstwa polskiego w Hadze organizuje w sobotę wieczorem uroczystą Akademię. Bezpośrednio przed Akademią odbędzie się pożegnalny występ Polaków w Holandii, a mianowicie mecz z drużyną Amsterdamu nazywaną się Hollandse Leeuwen (Holenderskie lwy).

DOBRE SAMOPOCZUCIE

Chłopcy nasi czują się doskonale mimo ogromnego wysiłku 2 dni. W ciągu tygodnia postaramy się wykurować niegroźne zresztą kontuzje zawodników i motorów, wypróbować tor w Amsterdamie i przystąpić do ostatecznej rozgrywki z Holendrami w sobotę.

Podkreślić trzeba, że tor Reijewik w Rotterdamie jest bardzo twardy o nawierzchni zbliżonej do kortu tenisowego lub bieżni lekkoatletycznej, o dużym poślizgu na wirażach, przy czym w Reijewik jechaliśmy przy świetle elektrycznym do czego Polacy również nie byli przyzwyczajeni.

W Amsterdamie natomiast tor jest miękki, prawdziwie żużlowy i będziemy mogli nawiązać naprawdę równorzędny walkę.

Na zakończenie dodaję, że przyjęcie nas przez Holendrów jest bez zarzutu, szczególnie zawodnicy odnoszą się do naszych z wielką koleżeńską miłością. m. Steeman obiecał wyremontować motor Smoczykowi z dodaniem niezbędnych części zamiennych.

Również publiczność odniosła się do Polaków serdecznie. Na oba dni zawodów przybyło wielu Polaków m. in. marynarze statków handlowych stojących w porcie rotterdamkim. (A. M.)

Rada starców decyduje o losach Pucharu Davisa

PORAZ pierwszy po wojnie delegacja polska wzięła udział w konferencji Narodów Pucharu Davisa, która odbyła się niedawno w Londynie. Polskę reprezentowali wiceprezes PZT Jerzy Olszowski i przedstawiciel ambasady polskiej w Londynie p. Sieradzki. W obradach delegacja polska wzięła aktywny udział, zabierając głos na kilka zasadniczych tematów. Wiceprezes Olszowski opowiadał nam o konferencji pucharu Davisa.

Już przy wejściu na salę obrad uderzyło mnie następujące zjawisko: obserwując zebranych stwierdzamy, iż najmłodszymi uczestnikami obrad dawno przekroczył 70 rok życia. Widząc tak dojrzały zespół, zespół zbierający się od kilkunastu chyba lat niezmiennie w tym samym składzie, poczułem przez chwilę obawę, czy będziemy umieli wnieść udział w rzeczowej i fachowej dyskusji, a następnie przekonać zebranych o słuszności naszych stanowisk. Wkrótce jednak rozwinęły się zupełnie nowe wątpliwości. Przebieg obrad Kongresu Narodów Pucharu Davisa nosił wszelkie znamiona zręcznego konserwatyzmu. Z kilkunastu punktów porządku dziennego najciekawsze były: po pierwsze: Wniosek o przyjęcie Japonii do rozgrywek, oraz po drugie — wniosek specjalnie powołanej komisji dotyczący ograniczenia ilości państw mających brać udział w rozgrywkach strefy europejskiej pucharu Davisa.

— A kto wniósł wniosek o przyjęcie Japonii? — pytamy inż. Olszowskiego.

— Anglia. W dyskusji uzyskuje on natychmiast poparcie kilku delegatów. Widzimy, że nadeszła chwila, by Polska zabrała głos. P. Sieradzki z ambasady precyzyjnie nasze stanowisko. Wyraża on sprzeciw, a motywy jego są nie korzystne. Jedyną bramkę strzelił Jędrzejewski.

GRUPA PIĄTA: PRUSZKÓW, 17.7. (Tel. wł.) — Znicz (Pruszków) — Orleń (Łuków) 8:0 (3:0). Zdecydowana przewaga gospodarzy. Bramki: Lewandowski II (3), Szymczak (2), Grzechociński, Schiele i Zawicki. Sędzia Grabowski z Łodzi.

OLSZTYN, 17.7. (Tel. wł.) W meczu o wejście do drugiej ligi miejscowy Kolejarz pokonał białostocką Gwardię 5:1 (2:0).

do odparcia. Uczestnicy słuchają słów Polaka, który przypomina, iż naród, który on reprezentuje stracił w czasie wojny wiele milionów najlepszych swych synów i nie widzi więc powodów, by jeden z narodów walczących ramię w ramię z faszystowskimi Niemcami dopuszczony został do szlachetnej rywalizacji sportowej w rozgrywkach Pucharu Davisa. Sennie twarde zebranych ożywiają się nieco. Końcowe zdanie delegata Polaki: „O ile Japonia weźmie udział w rozgrywkach, Polska będzie musiała się z nią wycofać” — robią wyraźne wrażenie. Przewodniczący obrad po krótkiej naradzie stawia wniosek o zdjęcie wniosku Anglii z porządku dziennego, co zostaje jednogłośnie przyjęte.

— Delegat Szwajcarii Barde referował wniosek ograniczenia ilości uczestników w strefie europejskiej. Motywując wniosek przemianami czołowych drużyn europejskich, proponował ograniczenie ilości państw do ilości 20-ku. Tym razem zabrał głos, wysuwając kontrargumenty: w roku bieżącym aglo sło się zaledwie 24 państwa do rozgrywek europejskich, nadto każde państwo winno ocenić czy poziom gry jego reprezentantów upoważnia je do wzięcia udziału w pucharze Davisa. Mając na względzie poprawienie przeciętnej poziomu europejskiego tenisa, wysunął wniosek, aby rozstrzygnąć, względnie przesunąć do dalszych rund silniejsze państwa naszego kontynentu, przez co umożliwi się rozegranie większej ilości spotkań państwom reprezentującym słabszy poziom.

Wniosek nasz przeszedł, ale po bardzo zaciętej walce. Uzyskał on większość głosów 15:14, przy czym wniosek o rozstrzygnięciu silniejszych państw, lub przesunięciu ich do dalszych rund, powierzony został do rozpatrzenia specjalnie powołanej komisji.

— Całość obrad Kongresu cechował nerwowość, bowiem zgodnie z programem na godzinę 12:30 zamówiony był tradycyjny lunch (obiad), natomiast dyskusja wywołana przez nas pokrzyżowała nieco plan obrad. Niektórzy delegaci, byli bardzo z tego niezadowoleni i wyrażali, iż uważają, żeśmy popłynęli obok... Cup of tea jest dla Anglików świętością, lunch — także.

— Dlaczego nie był pan na Kongresie Międzynarodowej Federacji Tenisowej w Paryżu?

— Powód bardzo prosty: nie otrzymałem wizy francuskiej. Nie otrzymaliśmy jej również delegaci Węgry i Czechosłowacji. Tak kraje marszałkowskie rozumieją współpracę sportową na polu międzynarodowym, o której tyle szumnych frazesów czytamy w dziennikach angielskich i francuskich. Na Kongresie w Paryżu było do omówienia wiele ciekawych spraw, między innymi wniosek o przyjęcie Niemiec i Japonii... (T)

Odnawiedni REDAKCJI

A. Wróbel, W-wa — 1) Tak, obecna nazwa ZKS Spółnia — Marymont, W-wa, Wybrzeże Gdańskie 2; 2) m. in. Kolejarz Polonia. 3) Tak.

Uczestnikom obozu pływackiego kadry CRZZ w Czarnoleśku — dziękujemy za przesłane pozdrowienia.

Plikarzem ŁKS Włocławek — dziękujemy za przesłane pozdrowienia z obozu w Kłodzku-Zdroju.

Plikarzem AZS Warszawa — dziękujemy za przesłane pozdrowienia z obozu w Międzybuziu.

ZKS Unia Dąbrowa, Szczecin — Pismo oraz wycinek z Kur. Szcz. przekazaliśmy do PZPN.

Tenisistom Ognia, Radom — dziękujemy za przesłane pozdrowienia z Czarnoleśku.

Juniorom Gdańskiemu OZPN — dziękujemy za przesłane pozdrowienia z obozu w Czarnoleśku.

ZKS Budowlani, W-wa — Zdjęcie zamieścimy w wypadku wolnego miejsca, a na pewno, gdy zawodnik ten zdobędzie mistrzostwo lub wicemistrzostwo Polski.

Franciszek J., Gdynia — Zwracając się Pan zapewne do innego pisma, gdyż otrzymaliśmy pytania te po raz pierwszy. 1) Ligę okręgową były we wszystkich okręgach, 2) 4 razy.

AZS, Wrocław — List przekazaliśmy do PZPN.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czystelnik”

Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 3 tel. 8.70-35, 8.70-01, 8.82-31 skrz. poczt. 181

Administracja (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8.18-36 Konto P. K. O. i — 8005

Prenumerata miesięczna wynosi: zł 100, — kwartalna — zł 300, — półroczna — zł 600, — roczna — zł 1200, — w tym włącznie wysyła się po uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O. Nr 1 — 2505 licząc za egz. 15 zł.

Przy każdej wnieśli należy podać dokładne adresy i nazwy adresatów: Prezentacja ogłoszeń: 50 mm x 11 mm — 80 zł Złotono w Drukarni Z. M. P. Warszawa Odbito w druk. „Czystelnik” Nr 2, W-wa

B-3211

Asy pływactwa Węgry startują w Warszawie

WĘGERSKI Związek Pływacki nadał telefonicznie z Budapesztu skład swej drużyny, która w dniu Święta Odrodzenia weźmie udział w wyścigu pływackim „Wypływ przez Wisłę” oraz w zawodach propagandowych na pływalni Stolecznego UKF w Warszawie.

W sobotę i niedzielę Węgry spotkają się z zawodnikami polskimi, którzy zgłosili próby poprawienia rekordów w szeregu konkurencji, o czym już podawaliśmy. Zawody te nie będą miały charakteru meczu międzypaństwowego, chociaż Węgry przysyłały swą pełną drużynę reprezentacyjną.

Do Polski przyjeżdża zespół złożony z 25 osób. Będą to: sami mężczyźni: Tardos, Schlender, Hunyadi, Voros, Gakray, Kassai, Vegvari, Banki, Lukacs, Tunpek, Almasi, Gumpo, Jao, Domeny, Gyorfi, Fabian, Szalay, Nemet, Viavari, Gyor, Gyarmati, Martin, Markovits, Hevesi, Brandy.

ŁÓDŹ — POZNAN NA MACIE

ŁÓDŹ, 17.7. (Tel. wł.). Międzywojewódzki mecz zapoczątkował Łódź — Poznań zakończył się zwycięstwem gości 5:3.

W meczu Czerwoni (P) przegrał z Białymi. W kociołce Grzegorzewski (P) niezasłużenie wygrał na punkty z Łosiem. W półkociołce wicemistrz Polski Kauch (P) w 15 min. wygrał przez zaimanie mostu z Jaskółkami. W kociołce Jakubowicz (P) w 13 min. pokonał Łosia. Kiemberga. W półkociołce Mielniczak przegrał na punkty z Kubasem J. W kociołce Cegielski wypunktował Kubasa M. W półkociołce Nowaczki po równej walce wygrał z Stachurskim. W kociołce Bartoszewski po 4 min. walki uległ mistrzowi Polski Glińskiemu, który zaskoczył polsupis. Publiczność około 1.000 osób.

Eliminacje wiosłarskie w Kruszwicy

W Kruszwicy odbyły się międzyklubowe regaty eliminacyjne z udziałem 13 klubów z Warszawy, Grzegorzewa, Włocławka, Szczecina, Torunia, Kruszwicy, Bydgoszczy, Pili i Barcin. Ogółem odbyło się 13 biegów. Widzów 5 tys.

Wyniki: Czerwki półwioślów młodszych do lat 18, trasa 1000 m — 1) BTW (Bydż) 3:40 min.

Ośrodek Morski otwarto nad zatoką pucką

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie Ośrodka Morskiego Robotniczo-Chłopskiego nad Zatoką Pucką. Burmistrz Pucka ob. Piór przywitał serdecznie wicewojewódzkiego Podhorskiego, dyrektora GUKF poła Motyckę, poła Bigusa i innych. Nakreślił on historię powstania w Pucku Ośrodka Morskiego Robotniczo-Chłopskiego, który zaczęto budować przed dwoma miesiącami.

Przemawiający następnie poseł Motyka powiedział: „Polska Ludowa musi odbudować nie tylko zrujnowane miasta, ale zdrowie i siły zgubione przez wojnę narodową. Kultura fizyczna winna ogarnąć masy. Umazawia się ją przez budowę boisk, bieżni, przystani i ośrodków sportowych. Zmęczona pracą młodzież musi znaleźć warunki do rozprężenia pleców. Otwarty dział Ośrodek Morski jest pięknym przykładem realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego, podstawy budowy naszego państwa ludowego”.

Osemki nowicjuszy trasa 2.000 m — 1) ZKW Kolejarz (Bydgoszcz) 7:07 min.

Czerwki wagi lekkiej trasa 2000 m — 1) TW (Włocławek) 7:48 min.

Jedynki młodszych 2.000 m — 1) AZS (Szczecin) 8:19 min.

Czerwki półwioślów kobiet trasa 1000 m — 1) KW Gopło (Kruszwica) 4:16 min.

Czerwki półwioślów wagi ograniczonej — 1) TW (Włocławek) — 7:59 min.

1) ZKS Ognio (Warszawa) 7:58 min.

Czerwki półwioślów — 1) KW Gopło (Kruszwica) 7:19 min.

Czerwki młodszych — 1) PW (Włocławek) 7:22 min.

Czerwki półwioślów nowicjuszy — 1) ZKS Kolejarz (Pila) 7:49 min.

Czerwki półwioślów kobiet trasa 1000 m — 1) PTW Związkowiec (Bydgoszcz) 4:27 min.

Osmki — 1) BTW Związkowiec (Bydgoszcz) 6:27 min. 2) ZKW Kolejarz (Bydgoszcz) 6:39 min.

GWIAZDZISTY SPŁYW WIOŚLARSKI DO BYDGOSZCZY

W ramach Święta Odrodzenia Polski 22 lipca odbędzie się wioślarski spływ gwiazdzysty do Bydgoszczy na regaty międzynarodowe, na torze w tęgnowie pod Bydgoszczą 23 i 24 lipca.

Głównym podkreśleniem jest, że do Bydgoszczy po raz pierwszy spłyną wioślarze z Włocławka; będzie to pierwszy spływ wodny z Złem Odrzykany.

Będzie zajęcie dla WG i D mecz Resovia — Budowlani przerwany

GRUPA PIERWSZA:

KRAKÓW, 17.7. (tel. wł.) — Resovia — Budowlani 1:1 (1:1). Zawody przerwano w 10 min. po przerwie. CI, co będą szukać przyczyn przerwa na zawodów w samej tylko krewkości zawodników, będą mieli połowicz na rację. Winę ponosi tu także sędzia, Kaczor z Sosnowca, nie panujący nad zawodnikami, ani nad grą, a zwracający uwagę na „drobnostki”.

Arbiter ten zamiast natychmiast odgwizdać aut popędzony na bramkarza Budowlanych (kontuzja), dopuścił do dalszej akcji, w wyniku której padł „rewanżowy trup”.

Wtedy zaczęła się awantura, ktoś kopnął opłut, ktoś szturchnął, popchnął, kopnął itd. Sędzia zaś „wytypował” sprawcę, licząc do „3” wśród obok stojących zawodników Resovii. Najpierw wskazał na Dwernickiego, później najbliższego sąsiada, a wreszcie na Melkę. Ten zaskoczony takim staniem sprawy nie usłuchał wezwania, toteż arbiter po 3 minutowym odczekaniu odgwizdał zawody.

Do tego czasu po słabej a wyrwanej grze prowadzenie dla Resovii zdobył Krzyszczyk, wyrównał Panek II z karnego.

PRZEMYŚL, 17.7. (tel. wł.) — Kolejarz (Przemyśl) — Stal (Starachowice) 4:3 (2:2). Ciężko wywalczony zwycięstwo Kolejarza. Pierwsza część meczu wyrównana, po przerwie przewagę zdobywają gospodarze.

GRUPA DRUGA:

WROCŁAW, 17.7. (Tel. wł.) — „Stal” (Sosnowiec) pokonała „Ognio” (Wrocław) 1:0 (1:0).

JANÓW, 17.7. (Tel. wł.) „Górniki” (Janów) zwyciężył „Stal” (Bobrek) 1:0 (0:0).

GRUPA TRZECIA:

BYDGOSZCZ, 17.7. (Tel. wł.) — Brda — Grom 1:1 (0:0). Bramkę dla Brdy zdobył Nowak, dla Gromu Musiał. Sędzią: Łosiak z Poznania.

POZNAN, 17.7. (Tel. wł.) — Polonia (Leszno) — Pionier (Szczecin) 1:1

(1:0). Niespodziewany wynik remisowy. Polonia grała mało ambitnie i skutecznie. Prowadzenie dla Polonii zdobył Kędziora, wyrównał zaś po zmianie stron Tomosiak.

GRUPA CZWARTA:

ŁÓDŹ, 17.7. (Tel. wł.) — Włocławek (Częstochowa) — Concordia (Piłkowskie) 1:0 (0:0). Gra prowadzona była na motornym terenie. W pierwszej połowie piórkowanie osiągnęli zdecydowaną przewagę, której nie potrafili wy-

korzystać. Jedyną bramkę strzelił Jędrzejewski.

GRUPA PIĄTA: PRUSZKÓW, 17.7. (Tel. wł.) — Znicz (Pruszków) — Orleń (Łuków) 8:0 (3:0). Zdecydowana przewaga gospodarzy. Bramki: Lewandowski II (3), Szymczak (2), Grzechociński, Schiele i Zawicki. Sędzia Grabowski z Łodzi.

OLSZTYN, 17.7. (Tel. wł.) W meczu o wejście do drugiej ligi miejscowy Kolejarz pokonał białostocką Gwardię 5:1 (2:0).

POZNAN, 17.7. (Tel. wł.). Derby lokalne o mistrzostwo Ligi PZT Warta i Stal zakończyły się ciężko lecz zasłusznie wywalczonym zwycięstwem Wart 7:6.

Wicemistrz Polski Piątek napotkał w spotkaniu z Tomaszewskim w pierwszym secie na bardzo zacięty opór ze strony warczarza, który doskonale wykorzystał wszystkie błędy Piątki.

W drugim secie warczarz opadł z sił oddając już set bez walki. Ostatecznie zwyciężył Piątek 8:6, 6:0.

Również zacięty była walka w mikście. Piątek wraz z juniorką Tomaszewską pokonał parę Jaskółkowską — Tomaszewski 6:3, 4:6, 7:5.

GDYNIA, 17.7. (tel. wł.)

Po pierwszym dniu meczu tenisowego „Stal” (Katowice) prowadzi z „Ogniwem” (Sopot) 4:2.

Wyniki: Korneluk — Liciś 3:6, 7:5 i 6:3. Bratek — Mrokowski 6:1, 6:1. Mrokowski — Liciś 6:2, 8:6, Bratek — Korneluk 6:2, 6:4. Jędrzejowska — Mikicka 6:2, 6:0.

W grze podwójnej Jędrzejowska i

Skonocki wygrali z Bratkem i Mrokovskim 4:6, 6:2, 6:3. Gra pojedyncza juniorów: Liciś — Żyznowski 7:5, 6:2, spotkanie zostało przerwane na skutek ulewnej deszczu. Do końca meczu nastąpi w dniu 18 bm.

Sukcesy tenisistów CSR w Walii

LONDYN. Finałowe spotkanie ery pojedynczej kobiet w mistrzostwach tenisowych Walii, przyniosło potężną zwycięstwo czechosłowackiej Straubowej, która uległa Angielce Woodgate 6:1, 3:6, 2:6. W półfinale Straubowa pokonała Angielkę Barne 6:0, 6:4.

Ciekawskie spotkania gier poj. mężczyzn: Johanson (Szwecja) — Weiss (Arg.) 7:5, 6:4. Fanning (Pld. Afryka) — Workington (Australia) 2:6, 3:6. W grze podwójnej mężczyzn Sturgess (Pld Afryka) — Fitch (Australia) zwyciężyli szwedzką parę Carlgen — Broms 6:1, 6:0.

Matous (CSR), po zwycięstwie nad Kumar'em (Indie) 6:4, 6:2, zakwalifikował się do półfinału, gdzie spotka się z Ampon'em (Filipiny).

W grze podwójnej parę parę Straubowa (CSR) — Holm (Norwegia) pokonała angielską parę Gwyn — Gordon 6:0, 6:3.

NA KORTACH SZTOKHOLMU SZTOKHOLM. W półfinałach międzynarodowego turnieju tenisowego w Sztokholmie Szwedka Sparling pokonała tenisistkę australijską Fitch 6:3, 6:1, a Long (Australia) zwyciężyła Gullbrandson (Szwecja) 6:1, 6:3.

Półfinał gry podwójnej mężczyzn przyniósł zwycięstwo parze południowoafrykańskiej Sturgess — Fanning nad parą szwedzką Fornstedt — Davison 6:1, 6:1, 6:4 i parze Johanson (Szwecja) — Workington (Australia) nad Weiss'em (Argentyne) i K. Nielsenem (Danii) 6:4, 4:6, 6:2, 6:1.

W ćwierćfinale gry mieszanej par

Pierwsze meldunki z czterech tras SZTAFETY ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ W pierwszych 3-ch dniach 20.000 uczestników

PIĄTEK, 15. VII.

Ze Swinoujścia wyrusza o godz. 10.00 do pierwszego etapu Sztafeta ZMP na trasie głównej nr 10. Długość etapu Swinoujście — Szczecin wynosi 125 km. Po krótkiej uroczystości bieg rozpoczyna przewodnicząca Zarządu Miejskiego ZMP, Lucyna Langiewicz. Powoli sztafeta oddala się od Swinoujścia, dochodząc do jednego z kanałów na ujściu Odry. Ale woda nie odstrasza dzielnych biegaczy. 10-ciu pływaków rzuca się wpiąć przez kanał, przepływając go z pałeczką sztafetową. Towarzyszy im na lodziach liczna eskorta. Sztafeta biegnie dalej, serdecznie witana po drodze przez liczne kolonie dziecięce. Biegących poprzedza wóz radiowy, nadający komunikaty o zbliżaniu się czołówki. Do skończonych tonów muzyki, rozlegających się z głośników, biegną zaciekawieni ludzie. Wreszcie o godz. 17.20, zgodnie z planem, Sztafeta przybiega do Szczecina, gdzie następuje zakończenie I-go etapu.

Sumujemy ilość biegaczy. I tak: na trasie głównej biegnie 400 osób (w tym 87 kobiet), 288 spośród nich to członkowie ZMP. Na trasach pomocniczych i bocznych brało udział w Sztafecie łącznie 1.363 uczestników. Daje to w sumie pokazną cyfrę 1.763 biegaczy na 1-ym etapie trasy głównej nr 10.

W Szczecinie zakończenie biegu wypadło okazale. Jest to główną zasługą Woj. Zarz. ZMP oraz WUKF. 15 tys. widzów owacyjnie wita na ulicach stolicy Pomorza Zachodniego przybywającą Sztafetę.

★

W granicznym mieście Zgorzelcu nastąpił w piątek start Sztafety na trasie głównej nr 8. Przed rozpoczęciem biegu przemawiał przewodniczący Zarz. Woj. ZMP we Wrocławiu, Jan Karst, po czym jako pierwszy wystartował żołnierz WOP, członek ZMP.

Start Sztafety odbył się na moście granicznym, bogato udekorowanym. Sztafeta biegnie na dystansie 71 km, kończąc swój etap w Jeleniej Górze. Towarzyszy jej przez cały czas wóz sanitarny PCK. We wszystkich miejscowościach, leżących na trasie biegu, wylęgają tłumy mieszkańców, serdecznie witając biegaczy. Szczególnie liczny jest udział harcerzy, biorących czynny udział w biegu i tworzących w punktach przełajowych szpalery. Organizacja trasy na całym etapie b. dobra.

O godz. 17.00 kończący Sztafetę biegacz wpada na Stadion Sportowy w Jeleniej Górze. Na długo przedtem nad miastem unosi się specjalny samolot, rozrzucający ulotki o Sztafecie. — Na Stadionie, przy ok. 2.000 widzów odbywały się zawody I. a. Po przybyciu Sztafety nastąpiły przemówienia, po czym na zakończenie etapu urządzono zabawę ludową na wolnym powietrzu.

Na 1-ym etapie trasy nr 8 startowało łącznie z trasami bocznymi i pomocniczymi 1.440 osób, w tym 641 dziewcząt. 95% startujących należy do ZMP.

SOBOTA, 16. VII.

Trasa nr 8, etap II, z Jeleniej Góry do Wałbrzych. Start nastąpił na pięknie udekorowanym Rynku jelo-

niogóskim. Padający deszcz pruje szlaki organizatorom, przeszkadzając w gromadzeniu się widzów. Po przemówieniu przewodniczącego Zarządu Miejskiego ZMP, bieg rozpoczyna się planowo o godz. 10-iej. Tuż za startem wypogadza się; Sztafeta przebiega przez Kowary, gdzie wita ją brama triumfalna i szpalery przybawiające na kolonach młodzieży szkolnej.

Na krótki czas zatrzymuje się Sztafeta w Kamiennej Górze, gdzie następuje krótka uroczystość powitalna przy liczny udział miejscowej ludności oraz delegacji władz i organizacji społecznych.

Sztafeta przybywa następnie do Boguszcowa, biegnąc wśród prawie kilometrowego szpalery, utworzonego przez hufce żeńskie SP. Wreszcie o godz. 7.30 pierwsi biegacze są już w granicach Wałbrzychu.

Ponad 7.000 widzów oklaskuje na ulicach miasta zawodników. Zakończenie etapu następuje przed budynkiem Zarządu Powiatowego ZMP, dokąd na pół godziny przed przyby-

ciem trasy głównej dobiegną sztafety gwałtownie z kół ZMP Wałbrzyskich. Startuje w nich 1.250 uczestników, w tym 600 dziewcząt. Przybywających na metę witają fanfary orkiestry górniczej.

Drugi etap trasy głównej nr 8 prowadził przez gęsto zaludnione tereny. Wielokrotnie długość odcinka, przypadającego na jednego biegacza, wynosiła 10 m, wskutek dużej ilości zgłoszeń. Stąd też bardzo liczny udział biegaczy na trasie głównej, gdzie startowało 1.515 osób. Na całej trasie towarzyszyli Sztafecie duże zainteresowanie ludności.

Ogółem na tym etapie, łącznie z trasami pomocniczymi startowało 4.651 osób, w tym 1.386 dziewcząt. Z tej cyfry 90% biegaczy, to członkowie ZMP. Na etapie dzisiejszym wzięli liczny udział w biegu junacy i junaczki SP, harcerze, uczniowie SPP oraz członkowie L. Z. S-ów, startujących na trasach pomocniczych.

★

Na drugim etapie trasy głównej

nr 10, wiodącym ze Szczecina do Recza, startowało ogółem 1.215 uczestników, z tego 290 na trasie głównej (85 dziewcząt). Po uroczystości wstępnej biegacze wyruszyli o godz. 10-iej ze Szczecina, mając do przebycia 72 km. O godz. 14.45 Sztafeta przybyła do Recza, miasta etapowego. Na mecie oczekują zawodników tłumy widzów. Etap kończy uroczysta akademia. Należy podkreślić pomoc, jaką niesły ZMP władze samorządowe z burmistrzem m. Recza, ob. Pęczkowskim na czele.

NIEDZIELA, 17. VII

Jako pierwsza melduje zakończenie swego etapu, 3-go z kolei, trasa nr 10. W dniu dzisiejszym biegacze przebywają 97 km, pokrywając przestrzeń między Reczem a Pilą. Po starcie w Reczu, Sztafeta miją Karłowice Pomorskie, gdzie dołącza się do trasy głównej 3-etapowa sztafeta pomocnicza z Koszalina. W ciągu 3-ch dni sztafeta ta przebyła odległość 245 km; na tej trasie biegnie 600 osób, w tym 60 dziewcząt. Przed

przybyciem Sztafety Głównej do Wałbrzyska, przybiega tutaj na punkt zboru 22 sztafety pomocnicze z powiatu, w których startuje 265 zawodników.

O godz. 16.30 następuje zakończenie etapu w Pile, gdzie na Stadionie Sportowym WP wita biegających ponad 3.500 widzów, gotując jej owoacyjne przyjęcie. Przemawiają starosta Malinowski i przewodn. Pow. Zarz. ZMP, Borzęcki.

Ogółem na dzisiejszym etapie startowało 1.266 zawodników, w tym 220 dziewcząt. Spośród 401, startujących na trasie głównej, 310 należy do ZMP.

★

W niedzielę ruszyła ze startu do pierwszego etapu Kostrzyn—Skwierzyna długości 89 km; trasa główna nr 9. Z Kostrzyna, przy 1.500 widzów wystartował pierwszy zawodnik o godz. 10.00. Był nim żołnierz WOP, członek ZMP. Na całej trasie Sztafetę wita serdecznie miejscowa ludność, tworząc szpalery i groma-

dząc się przy bramach triumfalnych.

Zakończenie etapu w Skwierzynie urządzono na Rynku Miejskim, zgromadziło ponad 2 tys. ludności. Do zebranych przemówił starosta powiatowy.

W Skwierzynie do trasy głównej dołączyły się trzy trasy pomocnicze z Gorzowa, Gubina i Zielonej Góry, składając 460 meldunków, niesionych przez 3.627 zawodników.

Na trasie głównej startowało 825 biegaczy, w tym 374 dziewcząt. Ogółem więc na dzisiejszym etapie wzięło udział 4.452 uczestników. Etap zakończono uroczystą akademią.

★

W niedzielę wyruszyła do pierwszego etapu Sztafeta na trasie nr 1, z Helu do Gdańska (88 km). Wystartowano o godz. 10, zakończono etap w Gdańsku o godz. 15.30. Z Helu, po przebiegu 40 km, dołączyła do trasy głównej Sztafeta z Wój. ZMP Pawlikowskiego, wystartował ZMP-owiec, żołnierz WOP. Na starcie zgromadziło się ok. 1.000 widzów.

Wzłuż całej trasy przylgowało się sztafety ponad 20.000 widzów, owacyjnie witając biegących. Na ostatnich 3.800 m startowało 38 dziewcząt czeskosłowackich, przebiegających na Wybrzeżu na obozie wypoczynkowym.

Do sztafety głównej dobiegło 6 sztafet bocznych.

Łącznie na dzisiejszym etapie wzięło udział 3.500 uczestników, z tego 40% dziewcząt. 70% biegących to członkowie ZMP, 20% junacy SP oraz 5% członków ZHP.

Wczorajem odbyła się w suli Akademii Lekarskiej w Gdańsku uroczysta akademia, na której przemawiali przedstawiciele ZMP oraz obozu dziewcząt czeskosłowackich. Zła pogoda uniemożliwiła zapowiedziany start 6 junaków ZMP-owskich na odcinku Hel—Gdańsk.

★

Przebieżył w niedzielę etap III trasy nr 8 na odcinku Wałbrzych — Wrocław wynoszący 56 km. Sztafeta wystartowała z Rynku wałbrzyskiego, skąd jako pierwsi wyruszyli przewodnicy pracy miejscowych kopalni i fabryk. Na czas przebiegu sztafety w mieście wstrzymano ruch, umożliwiając biegącym swobodnie poruszanie się. Na starcie zgromadziło się ponad 3.000 widzów, żywo oklaskujących biegaczy.

We wszystkich wsiach i miejscowościach, położonych na trasie sztafety ustawione były bramy triumfalne, wokół których gromadziła się licznie miejscowa ludność. Na trasie umieszczono wiele transparentów z napisami: „Witamy sztafetę ZMP”, „Niech żyje ZMP”, „Przodkowie organizacja młodzieży polskiej”.

Bardzo dobrze zorganizowano punkt przełajowy w Świdnicy.

O godz. 17 sztafeta przybyła na Stadion Olimpijski we Wrocławiu. Na kilka minut przed tym dołączają się do trasy głównej 4 sztafety pomocnicze: 5 biegaczy wbiega na stadion wśród entuzjastycznych oklasków licznie zgromadzonej publiczności. Do zebranych przemawiają przewodniczący Z. W. ZMP Jan Karst oraz prezydent miasta Wrocławia Kupeżyński.

Na III etapie trasy nr 8 startowało 329 osób, w tym 75 kobiet oraz 1.217 na trasach bocznych, co daje w sumie 1.633 uczestników.

Najlepszy trener węgierski - Zsiga Adler krytycznie ocenia polskich bokserów

Budapeszt, w lipcu.

W BUDAPEŚCIE odbyły się półfinałowe spotkania drużynowych mistrzostw Węgier w bok-

W pierwszym meczu Csepel pokonał Előre 10:6. Sensacją tego spotkania była porażka wielokrotnego reprezentanta Węgier w kociołce — Horvátha z juniorem Kisfalvi. W półfinałowej rundzie Csepel po raz czwarty z rzędu zwyciężył przez nokaut, idąc w wielkim tempie śladami Pappa. Fachowcy przewidują, że już w niedługim czasie Laszlo stanie się jednym z najpewniejszych punktów reprezentacji węgierskiej.

Wadze ciężkiej nowopowstany mistrz Europy Bene III dał próbę swej wielkiej klasy. „robiąc worek treningowy” z twardego i ambitnego Pitera. Bene jest w dalszym ciągu w wielkiej formie, a ciosy jego nabrały jeszcze większej dynamiki.

BORSODI NAJLEPSZYM PIORKOWCEM

Klub kolejowy „Lokomotiv” zremisował z Ferencvaresem. Mecz ten był o wiele ciekawszy ze względu na wyrównany poziom zawodników. Drużyna zainteresowaniem cieszyła się walka znanego w Polsce Borsodiego z Oszem.

Borsodi od zeszłego roku uczynił kolosalne postępy i dziś uważany jest tu za jednego z najlepszych, a może i najlepszego piłkarza na Węgrzech. Dysponuje on zarówno świetnym atakiem jak i dobrą defensywą, walczy bardzo efektywnie, posiada tylko jedną wadę, prawozwisko „węgierską” — brak trzeciej rundy. Węgrzy pokładają w nim wielkie nadzieje.

W lekkiej Feher wygrał przez nokaut z twardym Bene II. Feher jest

Dwaj mistrzowie Europy startują w Igrzyskach Akademickich

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU”)

znovu w formie — niestety, trochę za późno.

PAPP WALCZY W POŁCIEŹKIEJ

Sławny Papp walczył w półciężkiej z Pieverą. Co prawda przeciwnik poddał się już w pierwszej rundzie, ale forma Pappa nie jest przekonująca. Pievera zaraz po goniu rzucił się do gwałtownego ataku i Papp po otrzymaniu szeregu niespodziewanych ciosów silnego jak tur przeciwnika znalazł się na moment w bardzo krytycznej sytuacji. W powietrzu wisiła sensacja. Ale kiedy Pievera rozpalony dopięciem widowni szykował się do zadania ostatniego ciosu, lewy sierp Pappa „na punkt” rzucił go na liny. Po dalszych dwóch ciosach węgierskiego króla nokautu — Pievera się poddał.

W ciężkiej Kaposi ku ogólnemu zadowoleniu przegrał ze starym Homolą. Reprezentant Węgier wagi półciężkiej stanowczo nie jest w formie a poza tym stracił całkowicie pewność siebie. Ten kompleks niższego ści, niewiarę we własne siły, zawdzięcza Kaposi przede wszystkim nazwisku Szymurze. Ostatnia porażka tego dobrego i ambitnego zawodnika z Frankiem w Oslo załamała go kompletnie.

W mistrzostwach drużynowych prowadzi Lokomotiv przed prowincjonalnym MTE, Vasasem i Csepem.

JESZCZE O KASPERCZAKU

W pierwsze spotkanie się ze starym w Polsce trenerem Adlerem Zsigą, którego zasługą jest zdobycie tytułu zaszczytnych tytułów przez węgierskich pięściarzy. Zapytałem go o wrażenia z Oslo.

— Wasz Kasperczak sprawił wstydy wielką niespodziankę. Przyznaję obiektywnie, że z Bednalem wygrał zdecydowanie i tu jeszcze raz podkreślam, że odgłosy prasy, które stawały w wątpliwość zwycięstwo Kasperczaka, są nieuzasadnione. Zawodnik ten zapomniał. Od czasu, kiedy ostatnio widziałem go w Polsce zmienił się do niepozna. Jego serce do walki, ambicje i ofiarności stawiam wszystkim zawodnikom węgierskim za wzór.

OSTRA KRYTYKA ANKIEWICZA

— Nie mogę zrozumieć dlaczego nie wystąpił Bazarzani, przecież to

zawodnik wielkiej klasy. Rodak nie miałby w Oslo dużo do powiedzenia, gdyż na amatorów jest za wolny. — Co do Chychy... bardzo go cenię, ale z Tormą III nie miałby absolutnie żadnych szans. Wasz Antkiewicz to kiepski fighter, w dodatku bez głowy. Dławi mnie, że jeszcze wyśladacie starych, przedziś to nie ma sensu — niech młodzi się ucą. Starym nie pomoże już rutyna międzynarodowa.

— Ciekaw jestem, jakby wypadło spotkanie Pappa z Tormą III? — pytam.

— Trudne pytanie, gdyż obydwoj są moimi wychowankami. Jeśli mam być szczery, to muszę stwierdzić, że dzisiejszy Papp nie ma żadnych szans z Tormą, a kto wie czy nie przegrałby z nim przed czasem. Przecież Torma w Oslo walczył półgąsem, dopiero w finale pokazał co umie. Papp w formie olimpijskiej może jeszcze coś walczyć, ale dziś od tej formy jest on bardzo daleki.

PAPP NA OLIMPIADZIE STUDENCKIEJ

W tej chwili podszedł do nas prezes węgierskiego Związku Bokserskiego Mihaly Forro. Zapytałem go o prawdopodobny skład na akademickie mistrzostwa świata. Odpowiedź brzmiała:

— Ze zgłoszeń wnioskujemy, że poziom tej konkurencji będzie odpowiadać w przybliżeniu londyńskiej Olimpiadzie. My także nie chcemy pozostać w tyle i dlatego wystawimy możliwie najsilniejszą ósemkę z Pappem, Csikiem, Bene III, Farkasem, Martonem I, Budaiem i Feherelem na czele. Zawodnicy skoszaronani są na obozie treningowym pod Budapesztem, gdyż igrzyska mamy już naprawdę za pasem.

W. Wieromiej.

Wśród mistrzów koła

Na serpentynach Kraków-Zakopane- Morskie Oko

W czasie górskich mistrzostw Polski na szosie, które odbędą się na trasie Kraków — Zakopane (Morskie Oko) w dn. 27.49, czelowi kolarze polscy będą mieli możność sprawdzenia swych sił przed wycieczką Dookoła Polski. Trasa dwóch etapów (VIII i IX) Tour de Pologne zbiega się bowiem z marszu tą mistrzostw górskich.

12 razy piłka rowerowa

Przed przybyciem kolarzy, na mecie każdego etapu Tour de Pologne rozgrywany będzie mecz piłki rowerowej między KS Siemianowiczanek a mistrzami świata — Czechami.

Ciekawy i atrakcyjny ten sport jest u nas bardzo mało znany, to też pokazy piłki rowerowej w najlepszym wydaniu w 12 miastach Polski przyczynią się niewątpliwie do jego spopularyzowania.

Kolarze FSGT we Wrocławiu

We Wrocławiu rozegrane zostały zawody kolarskie na torze, między reprezenta-

cjami francuskimi i polskimi związków zawodowych. W sprintach w pierwszym przedbiegu Prevost (Fr.) wygrał z Marchwiskim (P.) w 12,6 sek. W drugim Bék (P.) pokonał Francuza Nannini. W trzecim Bék pokonał Prevosta. W czwartym — Beguel (Fr.) — wygrał z Marchwiskim.

W wyścigu na 1.000 m zwyciężył Prevost w 1:16, przed Békem — 1:16,5 min. Wyścig drużynowy na 4.000 m z dwóch startów wygrała drużyna francuska w 5:21,5, przed Polską — 5:25,8. W wyścigu na 20 kilometrów zwyciężył Francuz Beguel, przed Békem.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła drużyna francuska — 21:18 pkt. Widzów około 15 tysięcy.

Wyścig kolarski Gdańsk - Szczecin

23 Ogniw (Gdańsk) organizuje trzyetapowy wyścig kolarski z Gdańska do Szczecina. Wyścig ten, mający na celu spopularyzowanie sportu kolarskiego na Wybrzeżu rozpocznie się w dniu Święta Odrodzenia Polski 22 lipca w Gdańsku.

Pierwszy etap prowadzi z Gdańska do Słupska (104 km). Drugi z Słupska do Białogardu (105 km). Trzeci z Białogardu do Szczecina (103 km).

Wyścig dostępny jest dla słowarszyskich i niestowarszyskich i rozgrywany jest w konkurencji indywidualnej oraz zespołowej. Zwycięzcą wyścigu będzie drużyna, składająca się z trzech zawodników, z których dwóch przejdzie wyznaczoną trasę w najkrótszym czasie.

Egzamin juniorek w Olsztynie Deszcz popsuł wyniki

OLSZTYN, 17.7. (Tel. wł.). Juniorki nie miały szczęścia. Zawody, w których brały udział wszystkie uczestniczki obozu lekkoatletycznego, odbywały się w niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Padający bez przerwy deszcz zamienił skocznię, rzutnię i bieżnię w bajoro. Mimo to osiągnięto dobre wyniki, które wskazują, że praca na obozie odbywała się racjonalnie.

Kontuzja ręki Walugi

Bokser wrocławski — Waluga (Ogniwo), który doznał kontuzji ręki w czasie walki z Czortkiem na mistrzostwach Polski, musi przetrwać rok zryzygnować z boksu. Jak wykazały prześwietlenia, ma on pękniętą kość śródręcza. Zaczekał konieczność operacji.

★

Decyzja Rady Obwodowej wyzkoleńlowego obozu PZO juniorów, usunąć został z nieubzdurności i niesportowe zachowanie się bokser szczeciński Ciupka.

Największą niespodzianką zawodów była porażka Iliwickiej na 60 m z Kowalską, wyjątkowo dobrze tego dnia uosposobioną.

Mala torunińska wygrała także skok w dal, zbliżając się do 5 m. Przekroczenie tej granicy udało się tylko startującej poza konkursem Maderównie. Ilozińska skoczyła 510.

60 m — 1. Kowalska 8,0; 2. Iliwicka 8,1; 3. Zakrzewska 8,3.

500 m — 1. Szwedzowska 1:26,1; 2. Zborowska 1:26,6; 3. Wydra 1:27,4.

4x75 m — 1. Pomorzanka 39,4; 2. Czarna Wrocław 40,5; 3. Poznań 41,7.

Kula — Manowska 9,80; 2. Tomaszewska 9,30; 3. Kruszyńska 9,22.

Dysk — Pytkowska 29,27; 2. Rączewska 28,18; 3. Chetnicka 27,26.

Oszczep — 1. Górska 31,10; 2. Minikowska 30,70; 3. Siępkowska 25,50.

Wzwyż — 1. Rączewska 142; 2. Radziłkowska 137; 3. Dzierżanowska 137.

W dal — 1. Kowalska 470; 2. Wasserab 475; 3. Iliwicka 467 (poza konkursem Maderówna 510).

Przygotowania kajakarzy przed meczem z Węgrami

POZNAN, 17.7. (Tel. wł.). Zapowiedziano kilkakrotnie pierwszy międzypaństwowy mecz kajakowy Polska — Węgry dochodzi do skutku.

W dniu 21 bm. przybywa do Poznania ekipa węgierska z 16 osób w tym 4 olimpijczyków.

W szybkim tempie zmobilizowano wszystkich kajakowców poznanskich, a równocześnie zawiadomiono zawodników LM Czechowice — Polwarskiego i Pończonę oraz Skwarńskiego ze Spójni warszawskiej i wszystkich tych, którzy mieli by ewentualnie wejść do reprezentacji.

Jedno jest pewne, jak nam oświadczył b. olimpijczyk kapitan sportowy PZK Bazarzani, do reprezentacji Polski wejdą wszyscy tegoroczni mistrzowie Polski.

Co do drugich osad to w nadchodzącą środę odbędą się eliminacje.

W sobotę 23 bm. odbędą się wyścigi długodystansowe na dyst. 10.000 m w kat. męskiej, w niedzielę zaś krótkodystansowe na 1000 i 500 m w kat. męskiej oraz na 500 m w konkurencji żeńskiej.

Jeżeli chodzi o ekipę żeńską, to w tej chwili pewna jest Szekłówna trzykrotna mistrzyni Polski.

Do wyścigów eliminacyjnych powołano: Szukówną i Kotodziejczakówną (Wałta), Tuszyńską i Kociorówną (Ogniwo, Pozn.), Pończonę (LM Czechowice) oraz dwójkę krakowską A29.

100 juniorów na ringu Wrocławia

W Hali Ludowej we Wrocławiu rozpoczyna się w wtorek, 19 bm. indywidualne mistrzostwa Polski juniorów w bok-

W mistrzostwach startować będzie ponad 100 zawodników w wagach od papierowej do ciężkiej. Ze znanych zawodników wystąpią m. in. Soczewiński, Antkowiak, Stanikowski, Dobisz, Kurowski II, Kazimierz i Filisowski.

Na bieżniach Polski i świata panuje ożywiony ruch

Ci najlepsi we Wrzeszczu doskonali się pod okiem K. Hoffmana

GDANSK, 17.7 (tel. wł.) — Tylko parę dni pozostało do chwili otwarcia jubileuszowych (XXV) mistrzostw lekkoatletycznych Polski, które odbędą się w dniach 23 i 24 lipca na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu. Organizatorzy tych zawodów — Gdański Okręgowy Związek Lekkoatletyczny czyni usilne starania, aby impreza wypadła jak najbardziej imponująca. Od kilku tygodni czynne są komisje, które opracowują wszelkie szczegóły zawodów. A problemów do rozwiązania jest co niemiara. Na mistrzostwa zjedzie się około 400 zawodników, ponadto startować będą lekkoatleci Rumunii, co zwiększy atrakcyjność imprezy.

W ramach zawodów odbędzie się drugiego dnia mistrzostw bieg maratoński, który prowadzić będzie z Gdańska w kierunku Elbląskich Żuław. Trasa maratonu jest dość równa, przy czym na całym dystansie zawodnicy będą mieli do przebiecia tylko 8% twardej nawierzchni.

W PONIEDZIAŁEK 11 lipca ośmiu wyżywienia i jego urozmaienienia. Szczególnie dba o to starosta obozu, mistrz plotków Puzio. A propos krakowianina, to po obejrzeniu meczu Polska — Węgry, powiedział on, że naszych piłkarzy należałoby na dwa lata zamknąć w jakimś ośrodku, nauczycielem gimnastyki i dopiero wypuścić na przeciwnika. Bez tego są oni ciągle sztywni i wobec przeciwnika zaprawicznego odgrywają rolę manekinów. Humor nie opuszcza naszego starosty, a co ważniejsze udziela się reszcie zawodników.

Nie prowadzi się z nimi forsownego treningu, gdyż taka metoda mogłaby zawodników przemęczyć. Normalny tryb życia i stały trening mają lekkoatletów przygotować na punkt kulminacyjny jakim są mistrzostwa.

PUZIO O PIŁKARZACH

Na początku obozu uczestnicy narzekali nieco na wyżywienie. W związku z tym GOZLA zwrócił się do PZLA o przydziały dodatków. Spowodowało to znaczną poprawę jakości.



Konikówna

ści wyżywienia i jego urozmaienienia. Szczególnie dba o to starosta obozu, mistrz plotków Puzio. A propos krakowianina, to po obejrzeniu meczu Polska — Węgry, powiedział on, że naszych piłkarzy należałoby na dwa lata zamknąć w jakimś ośrodku, nauczycielem gimnastyki i dopiero wypuścić na przeciwnika. Bez tego są oni ciągle sztywni i wobec przeciwnika zaprawicznego odgrywają rolę manekinów. Humor nie opuszcza naszego starosty, a co ważniejsze udziela się reszcie zawodników.

CZEKAMY NA PLOTKI!

Jedynym zmartwieniem Puzia jest brak plotków.

— I znów mówią — narzeka krakowianin — że Puzio nie trenuje, że spadł z formy itp., a nie pomyślą, że dotychczas nie otrzymaliśmy przyrzeczonych od PZLA plotków. Jak tu mówić o osiągnięciu dobrych wyników. Brak nam również bloków startowych (provisionary sami spre-

parowaliśmy) oraz przepisowych oszczepów.

MŁODZIEŻ TROSKĄ HOFMANA

Największą troską Karola Hoffmana jest młodzież. Wiele uwagi zwraca on na Walczaka, który w jego mniemaniu jest predestynowany do odegrania wielkiej roli w oszczepie. Młody ten zawodnik wykazuje niesamowitą dynamikę. W sroku wzwyż pierwszorzędne warunki na Brzozowski. Należy jednak wypłnić z niego wady stylowe. Bardzo intensywnie trenuje w młocie Masłowski, mający duże braki techniczne.

MARATOŃCZYCY

BEZ OBUWIA

Zaciekawieni maratończycy — Osiański i Wiśniewski. Brak im tylko specjalnego obuwia. Osiański może poszczycić się bardzo sportową rodziną. Przed dwoma dniami jego małżonka i szwagierka usiadły na podium sędziowskim i ze stoperami w ręku dopingowały go do większego wysiłku.

„TYSIĄC” I KOSZA

Gdańszczanie, a szczególnie Mach i Rabenda mają inklinację do gry w „tysiąca”. Raz tak, w czasie gry zapomnieli o świecie i nie widzieli koszy, która wędziła swa mordę między graczami. Dopiero Karol Hoffman zwrócił im uwagę na swoistego kibica.

Codziennie odbywają się konkursy w rzucie oszczepem do celu. Zabawa ta ma duże powodzenie, bowiem przy grywających płaci 20 zł, a wygrywający kupuje iakocie dla kolegów.

A. Skotnicki.

Wlekkoatletycznym babinu dobry nastrój i jedzenie, a wyniki... zobaczymy

NIE MOGĘ powiedzieć, że nasze lekkoatletki są bardzo uprzejme.

— Niech pan zje z nami obiad, może się pan... otruje i lekkoatletyka będzie miała spokój — zaproponowały mi uprzejmie zgromadzone na stadionie W. P. mistrzyni biegów, rzutów i skoków.

Obiad zjadłem i nie otruję się, dlatego też na złość naszym mistrzyniom coś o nich napiszę. Przyszan się jednak przed tym do tego, że obiad zjadłem z trudem. Nie dlatego, że zaprawiony był gorzkimi życzeniami, lecz był... dla mnie (ważę coś koło 100 kg) za obfity. Lekkoatletki mają cudowne wyżywienie — to skosztowałem na wstępie do obozowej kwatery. Po takim jedzeniu można je gonć po boisku i żądać wyników.

FERALNA 13

— Ile was tu jest — spytałem po grzeczynym ukłonie.

— 13 — odpowiada Bulzanka.

— Kto jest tą trzynastą zapytałem (gdyż doliczyłem się tylko dwunastu lekkoatletek).

— Dobrzańska — pada odpowiedź.

Feralna trzynastka ma być zresztą przekroczona.

Katowiczanki i łódzianki mają przyjechać później (obóz zaczął się 15-go), ma też przyjechać parę junierek z obozu olsztyńskiego. W sumie w Warszawie zniejdzie się około 30 lekkoatletek.

BABSKI TRENER

Nad grupą, która już jest w Warszawie, czuwa trener Wachalowski. Ochrzczono go „babiskim trenerem”.

— Wytrzymał próbę nerwów — za-

pewnili mnie Dobrzańska, Cieślakówna i Gburkówna. Ma pełne kwalifikacje na babkiego trenera.

— Czy pan chce też przejść tę próbę — uśmiechnęła się załotnie Cieślakówna.

ODKRYCIE AMERYKI

Cieślakówna nie może mi darować. Napisałem o niej kiedyś, że brak jej temperamentu, co miało dyskwalifikować ją jako sprinterkę.

— Ale pani się poprawiła — zaczęłam myśleć o sprincie (Cieślakówna jest mistrzynią 800 m).

— Tak, bardzo się poprawiła, przybyło jej parę kilogramów — wtrąciła Gburkówna.

Cieślakówna opowiada o swojej karierze sportowej.

— Zebym wcześniej zaczęła. Przecież dwa lata temu nie wiedziałam, co to lekkoatletyka, chociaż mieszkam koło „Areny”, gdzie w 1947 roku odbył się mecz Polska — CSR. Na pierwsze treningi chodziłam z placem. On (proszę się domyśleć kto) chciał żebym biegła. No i zaczęłam. Ale płakałam przed każdym treningiem. Dziś płakałabym, gdyby mi zabroniono biegać. Sport — to cudowna rzecz — mówi Cieślakówna z miną, jakby odkryła Amerykę.

TRZPIOTY

Po sali „bokserskiej” biegają „trzioty”. Bulzanka i Orszynowicz. Halasują tak niemiłosiernie, że budzą pogorzoną w słodkiej drzemce Drzewieckiej. Reprezentantka Wybrzeża przeciąga się tak silnie, że słychać trzeszczenie łózka, przeciera oczy i po chwili zaczyna atak.

— Pani redaktorze, ja ważę teraz tylko 62 kg (w zeszłym roku pisało o Drzewieckiej, że waży 95 kg).

— I dlatego rzuca pani 35 m wtrąciłem złośliwie.

CZTERDZIESTKA

Gdańszczanka żywo dotknięta, usprawiedliwia się, nie szczędząc złośliwych uśmiechów.

— Drzewiecka bez formy. Z Drzewieckiej już nic nie będzie. A o tym, że Drzewiecka chodziła o kulach, że była parę miesięcy w szpitalu, to nikt nie wiedział, co? (Robię minę, jakbym o wszystkim wiedział od gdańskiego korespondenta, któremu w duchu obiecuje zemstę).

— No i co? — pyta gdańczanka.

W sobotę balem się odpowiedzieć, ale teraz piszę.

CIERPLIWOŚĆ NA PIĄTKĘ

Prócz Dobrzańskiej, Drzewieckiej i Wajsojny, która ma przyjechać z



Cieślakówna

Olsztyna jest na obozie jeszcze jedna dyskobolka — Konikówna.

Młoda krakowianka wyróżnia się nie tylko doskonałymi warunkami fizycznymi, ale i dbałością o wygląd zewnętrzny. Przed wyjściem do treningu czyszczy pantofle, robiła loki itp.

Jeśli z równą cierpliwością trenuje, będą z niej ludzie — pomyślałem.

GDYBY KOZKA...

Lesznerówna i Gościńskówna piszą listy. Do kogo nie udało mi się podpatrzyć. Słaska rewelacja — Burzykówna spokojnie drzemie. Borowcówna z zainteresowaniem patrzy na „wycieczny” Orszynowiczówny i Bulzanki. Może też by poskakała, tylko, że ma nogę obandażowaną.

Lekka kontuzja, to przejdzie — zapewniała mnie mistrzyni Polski.

— Czy miałyście być w Olsztynie — pytam.

— Miałyśmy jechać. Ale to zawody w Krakowie, to w Lublinie, nie miałyśmy czasu, żeby jechać do Olsztyna — usprawiedliwia się Borowcówna. (Jam wrażenie, że obóz jest ważniejszy, niż zawody).

Zegnam lekkoatletki i idę do „babkiego trenera” — Wachalowskiego. O odbywającym się w Warszawie obozie Wachalowski nie chce mówić. Wspomina oboz junierek w Olsztynie.

TALENTÓW NIE BRAK

— Mam cudowny materiał. To będą zawodniczki. Jak one słuchają wykładów, uszy im wtedy odstają. Tam jest pełno talentów. Teraz powstaje jednak pytanie: Co robić dalej, żeby to się nie zmarnowało.

Plany Wachalowskiego są dalekosiężne i wymagają specjalnego omówienia. Po wysłuchaniu ich wracam do obozu warszawskiego.

— Pan będzie sam pracował?

— Nie, przyjdzie Wajsojna, Hoffman Marian, dochożać będzie Kozubek, zapewnia Wachalowski i myślenie zaczyna o czekającym go popołudniowym treningu. Nie chcemy w tym przeszkadzać i żegnamy oboz, na którego wyniki czekamy.

S. SteniarSKI

Jaskółki lekkoatletyczne zapowiadają pogodę

Lipski w rekordowej formie a reszta pnie się w górę

— Gdzie, co, jak? — pytałem niezmiernie zaciekawiony po usłyszeniu zdania.

— Sprowokował pan, redaktorze, Lipskiego do próby bicia rekordu Polski na 300 m, właśnie dziś...

Pisałem, że oficjalna próba ma się odbyć w poniedziałek, 18 lipca, na stadionie WP. Nic natomiast nie wiedziałem o sobotniej „generalnej pró-

bie” na boisku AWF. Toteż usłyszałem, że Lipski odkrywa swe karty na Bielanach 16 lipca popędziłem tam jak najszybciej.

— Rekord Polski pobity — przywitał mnie Kucharski. Załuj, że nie widziałeś tego biegu.

— Ile?

— 35,1.

— Jak biegł?

— Bardzo dobrze. Zaczął może trochę za ostro i na ostatnich metrach „szedł na czworaka”.

Wystarczy. Ten rekord i tak nie będzie uznany. Przecież to była tylko „generalna próba”. Oficjalnie zaatakuj Lipski rekord Polski dopiero w poniedziałek. Wówczas to będzie można wpisać jego nazwisko do oficjalnej tabeli rekordów (oczywiście o ile pobięnie lepiej niż Dunecki czy Gassowski, którzy mieli na 300 metrów po 35,7).

TO INTERESUJE WIĘCEJ

Na ile stać Lipskiego na 400 metrów? — pytam, bo to mnie bardziej interesuje, niż rekord Polski na niepopularnym dystansie.

— 48,8 — 49,0 — pada dość ostrożna — muszę przyznać, odpowiedź. (Ja oceniam Lipskiego na 48,5).

A kiedy zaatakuj Lipski rekord Polski na 200 m — pytam trenera, Gassowskiego.

— Na mistrzostwach Polski w Gdańsku (za tydzień).

Lipski spojrzal w tym momencie na Gassowskiego z niedowierzaniem.

— „Bodzio”, to trzeba zrobić — powiedział Gassowski i Lipski głową kiwnął, jakby chciał powiedzieć:

— Zrobi się.

WZÓR

Wyniki eliminacji były, jeśli nie doskonałe (zagalopować się nie wolno), to dobre, obiecujące itp. Zaimponować każdemu musi rezultat bezrękiego Paszkiewicza na 800 m — 2:04. Młody, wysoki chłopak stracił obie ręce w czasie okupacji. Granał oberwał mu oba przedramienia.

Chłopak nie może w tej chwili pracować nie tylko ramionami, których nie ma, ale i barkami. Można śmiało powiedzieć, że o wynikach Paszkiewicza decydują tylko nogi...

ambicja. A ambicja jest u niego większa niż u innych zawodników, to nie ulega wątpliwości. I nie dziw nego, że bezręki junior biega 800 m w 2:04, a już wkrótce powinien osiągnąć czas około 2 minut (może poniżej).

800 m było ozdobą eliminacji. Dziesięciu chłopaków, nie wysyłając się (myśleli o finale), przebiegło dystans w granicach 2:04 — 2:08. Najlepsze czasy osiągnęli: 1. Paszkiewicz 2:04; 2. Rolewicz 2:05,1; 3. Rojski 2:08,1.

100 MŁOCIARZY

Kozubek zawiał się. Musi dostarczyć Polsce specjalistów młota.

Turniej 200 miast

Lekkoatleci ZSRR w doskonałej formie

W ZWIĄZKU RADZIECKIM rozpoczęła się wielka impreza lekkoatletyczna — turniej 200 miast, rozgrywany korespondencyjnie.

W pierwszym dniu najmniej sześciu mieli mieszkańcy Moskwy, gdzie padał deszcz. Mimo to osiągnięto kilka doskonałych rezultatów. Kazanew przebiegł 5.000 m w 14:51,3, Tjulieniew

w 14:59,0. Karakulow wygrał 100 m w 10,7, Czudina skoczyła wwyż 162, a Ganeker 161.

Wspaniale wypadło pchnięcie kulą kobiet, gdzie Andrejewa osiągnęła najlepszy tegoroczny wynik na świecie 14,10.

Sanadze startował w Thilisi. Wygrał tam zdecydowanie 100 m, osiągając już drugi raz w tym sezonie 10,5.

W Rydze dobre wyniki osiągnęły dziewczęta. Noskova wygrała 100 m w 12,3. Na drugim miejscu uplasowała się córka znanej gimnastyczki Esipowa — 12,7.

W Leningradzie padł rekord junierek w skoku w dal. Bogdanowa uzyskała 568, bijąc dawny rekord ZSRR Hynki — 9 cm.

Na czolo turnieju wysunęli się zawodnicy Świerdłowska. 900 zawodników zdobyło 358.999 pkt. Lekkoatletki Taszkentu zgromadziły 336.954 pkt., na trzecim miejscu są Kijowianie 333.631 pkt.

Studenci ZSRR faworytami mistrzostw świata

B ULANCZYK wyrównał rekord Związku Radzieckiego w biegu 110 m pł. — 14,4. Stało się to na mistrzostwach studentów wyższych uczelni w f. w Moskwie. Drugi rekord ZSRR wyrównał turniej w biegu 400 m pł. — 53,8.

W pozostałych konkurencjach osiągnięto również bardzo dobre wyniki. Komarov wygrał 400 m — 49,1 i 800 m — 1:57,5. Jewlew rzucił oszczepem 63,20.

Najlepsze wyniki wśród kobiet osiągnęły: Kerim — Zede 80 m pł. — 11,7. Djalowa — oszczep 45,14, Bagrianowa — dysk 45,14.

Wyniki to świadczą, że akademicy ZSRR, mający według meandrow przesyłanych wiadomości udział w akademickich mistrzostwach świata, odegrają w Budapeszcie pierwszorzędą rolę.

Łomowski coraz dalej

O SIO. Islandczyk Huseby jeszcze raz poprawił rekord krajowy w pchnięciu kulą, tym razem na 15,92.

Johansen przebiegł 100 m w 10,6.

SZTOKHOLM. R. Nilsson osiągnął w pchnięciu kulą 15,79 (Łomowski wciąż legitymuje się wynikiem 15,59).

BUKARESZT. Talmacu pobit rekord Rumunii na 800 m, osiągając 1:54,9. Drugi rekord krajowy ustanowiła na tych zawodach dyskobolka Penaru — 36,22.

HELSINKI. Mistrzostwo Finlandii w 10-bogu zdobył Mackela 6444 pkt.

BERLIN. Uizheimer przebiegł 800 m w 1:50,8.

Wspaniałe zwycięstwa Zatopka nie uchroniły CS R od przegranej z Finlandią

M IĘDZYPANSTWOWY mecz lekkoatletyczny CS R i Finlandii, wygrany przez Finlandię 104:97 stał pod znakiem pojedynku Zatopka z Finem Heino. Były rekordzista świata, mimo że walczył na swym terenie i miał silnego partnera (Kononen) uległ jeszcze raz Czechosłowakowi.

Zatopka wygrał bezkonkurencyjnie 10.000 m w doskonałym czasie 29:58,6. Heino był drugi 30:12,2. Kononen trzeci 30:46,4. Zatopka oblał prowadzenie dopiero po 1.500 m.

Zatopka, który po niedawnej chorobie nie jest jeszcze w pełni sił, musiał ciężko się napracować w drugim dniu

w biegu na 5.000 m. Czechosłowak i tu wygrał w bardzo dobrym czasie 14:20,0, przez Koskę (F.) 14:20,8. Niepodzielną sprawił tu Svejr (C.), który osiągnął czas poniżej 15 minut (14:58,6).

Czechosłowacy za wyjątkiem 800 m wygrali wszystkie konkurencje biegowe. Prócz Zatopka na największą pochwałę zasłużył Cevona. Rekordzista CS R, startując po dość długiej przerwie, wygrał 1500 m w 3:50,0.

W pozostałych konkurencjach zwyciężyli: 100 m — Horcic (C.) 10,9, 219,4; 400 m — Horecky (C.) 49,4, 800 m — Danielson (F.) 1:55,2; 1500 m — Cevona (C.) 3:50,0; 5.000 m, 10.000 m

— Zatopka 14:20,0; 29:58,4; 110 m pł. 400 m pł. — Tosnar (C.) 15,1, 54,4; 4x100 m CS R 43,0; 4x400 m CS R — 3:18,1; kula — Jouppila (F.) 15,63; dysk — Nyqvist (F.) 47,14; oszczep — Rautavaara (F.) 70,95; młot — Heino (F.) 50,86; wżwż — Hennel (F.) 185; w dal — Valkonen (F.) 713; tyczka — Kataja (F.) 410; trójskok — Hiltunen (F.) 14,39.

Lekkoatleci CS R ustanowili w meczu z Finlandią dwa rekordy krajowe: Tosnar 400 m pł. 54,4 i start 4 x 400 m 3:18,1.